

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 126-85
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena 25 gr.
egz.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Dziś! OTWARCIE KAWIARNI LETNIEJ BISANZA na Woli JUSTOWSKIEJ

Nowość codziennie Dancing na wolnym powietrzu
Rendez-vous na Bridga i Rummy. — Lokal otwarty od godziny
7 rano do 12 w nocy. ZARZĄD

Zgon gen. Uriburu

Paryż, 29. 4. (B) Dawny prezydent argentyński generał Uriburu zmarł tu dziś w nocy po ciężkiej operacji nerek. Generał Uriburu, który poświęcił się karierze wojskowej i do ostatnich czasów zajmował najwyższe stanowiska w armii argentyńskiej, we wrześniu 1930 r. po obaleniu prezydenta Irigoyena został tymczasowym prezydentem republiki argentyńskiej, na którym to stanowisku pozostawał do lutego br.

Zamach bombowy na generalicję japońską w Szanghaju

Kilku japońskich dostojników ciężko rannych. — Sprawcą zamachu — młody Koreańczyk — Nowe zaostrzenie stosunków chińsko-japońskich

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 29. 4. (B) Podczas wielkiej parady wojsk japońskich, jaka odbyła się w parku Hongkiu pod Szanghajem z okazji rocznicy urodzin cesarza japońskiego dokonano dziś zamachu bombowego na przedstawicieli władz japońskich w Szanghaju. W chwili odbierania de filady wojskowej z tłumy widzów rzucono na trybunę, na której znajdowały się władze japońskie, bombę, która wybuchając zraniła ciężko posła japońskiego w Chinach Szigemitsu, na czołowego wodza wojsk japońskich w Chinach, generała Uyede, dowódcę japońskich sił morskich admirała Nomurę, konsula generalnego w Szanghaju Murai, generała Szirakawę, oraz kilku innych dostojników armii japońskiej i kilku widzów.

Natychmiast wojska japońskie otoczyły cały park podając wszystkich widzów rewizji osobistej. Domniemany sprawca zamachu został aresztowany. Jest nim pewien młody Koreańczyk Jinhokitsu. Oprócz tego aresztowano 7 podejrzanych Chińczyków. Aresztowanych odprowadzono do głównej kwatery japońskiej, gdzie pod dani zostaną przesłuchaniu. Wzburzony tłum zamierzał aresztowanych zlynaczyć, czemu jednak przeszkodziło wojsko japońskie. Rannymi zajęli się lekarze i pielęgniarki japońskie, przewożąc ich do szpitala. Stan posła Szigemitsu jest bardzo ciężki. Istnieją obawy, że trzeba mu będzie amputować nogę.

Koła dyplomatyczne sądzą, że zamach ten po ciągnie za sobą nowe napięcie stosunków chińsko-japońskich. Aczkolwiek domniemanym sprawcą zamachu jest Koreańczyk, wyrażane są obawy, że zamach dokonany w chwili, gdy rokowania chińsko-japońskie znajdują się w przededniu pomyślnego zakończenia wzmocni nastrój wojenny ludności japońskiej i stanie się przyczyną odroczenia terminu podpisania układu chińsko-japońskiego w sprawie zawieszenia broni.

Jinhokitsu był sprawcą zamachu

Paryż 29. 4. (B) Przy Koreańczyku Jinhokitsu

su znaleziono jeszcze drugą bombę. Nie ulega więc wątpliwości, iż on był sprawcą. W związku z zamachem dokonano w koncesji francuskiej rewizji w mieszkaniach wielu Koreańczyków, stojących pod zarzutem uczestniczenia w spisku. Zamach miał być wykonany na zlecenie członka prowizorycznego rządu koreańskiego, mieszkającego w koncesji francuskiej, Jinhokitsu jest członkiem niezależnej partii koreańskiej.

Co opowiada naczynny świadek?

Szanghaj 29. 4. PAT Korespondent „Reutera“, który w czasie wybuchu bomby znajdował się obok generalów japońskich i cudem tylko uniknął śmierci, podaje, że min. Szigemitsu porwany został siłą wybuchu w górę. Gdy po upadku na ziemię nadbiegła pomoc, Szigemitsu broczył całą krwią. Twarz konsu-

la generalnego Murai była zmasakrowana do tego stopnia, że trudno go było rozpoznać. Sanitarjusze japońscy z podziwu godną zimną krwią torowali sobie drogę wśród 20-tysięcznego tłumu widzów, ogarniętego paniką. Oban dązowali oni natychmiast nogę posłowi Szigemitsu celem zapobieżenia zbyt wielkiemu upływowi krwi. Admirał Nomura stracił oko. Lekarze obawiają się, że posłowi Szigemitsu trzeba będzie amputować nogę. W szpitalu zostanie on około 4 miesiące. Stracono nadzieję na uratowanie Kawabaty, wybitnej osobistości japońskiej.

Wrażenie w Japonii

Tokio 29. 4. PAT Wiadomość o zamachu w Szanghaju wywołała w całym kraju niezwykłe wzburzenie. Spodziewane w dniu jutrzejszym podpisanie układu rozjemczego ulegnie w związku z zamachem opóźnieniu.

W Mandżurji nanowo odżyły walki

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn, 29. 4. (L) Według wiadomości nadeszłych z Charbina, na froncie południowo-wschodnim w Mandżurji doszło do krwawych walk między wojskami japońskimi a powstańcami chińskimi, którzy w sile 6 tysięcy ludzi

rozkwaterowali się w mieście Hai-Lin. Pa cało nocnej walce, powstańcy chińscy zostali z miasta wyparci, pozostawiając na placu boju 200 zabitych i setki rannych. W ręce wojsk japońskich wpadł liczny materiał wojenny.

Burzliwe zajścia w parlamencie irlandzkim

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn, 29. 4. (L) W parlamencie irlandzkim w Dublinie podczas obrad nad kwestją zniesienia przysięgi wierności jaką dotąd składali posłowie irlandzcy królowi angielskiemu, doszło wczoraj do burzliwych zajść między postaciami stronnictwa republikańskiego a opozycją. Powodem awantur było stanowisko, jakie zajęli niektórzy posłowie stronnictwa rządowego,

głosząc, że nie cofnęliby się nawet przed gwałtem, aby spowodować zerwanie stosunków angielsko-irlandzkich. Z kół parlamentarnych donoszą, że w kwestji zniesienia przysięgi wierności rząd de Valery będzie miał większość zapewnioną, ponieważ partia pracy postanowiła głosować za zniesieniem.

Jeszcze raz: Wilno!

(Th.) Trudno — do lekcji wileńskiej trzeba będzie jeszcze nieraz wracać. Takiego silnego uderzenia nie zapomina się ani tak łatwo, ani tak prędko. Naturalnie — gdyby to była lekcja filozoficzna, wyłożona *ex cathedra*, to człowiek mógłby się z nią należycie rozprawić i poddać druzgocącej krytyce. Poprostu przeciwstawiłoby się jedną katedrę drugiej. Niech każda z nich walczy o swoje znaczenie, o swoją prawdę i niech stara się zdobywać jak największą liczbę uczniów i wyznawców. Wileńską prelekcję wygłoszono jednak z wysokości jednej z centralnych władz państwowych, które zmuszają do respektu. Trybunał przemawiał. Choćby to nawet nie było wyrokiem, to musi to mieć na zewnątrz wszelkie znamiona wyroku. A wyrokowi nie można przeciwstawić innego wyroku, chyba, że się jest instancją przynajmniej o jeden szczebel wyższą. Opinie można przeciwstawić inną lepszą, mądrzejszą, bardziej uzasadnioną opinię, a temsamem pierwszą, jako słabszą, jako mniej mądrą i mniej uzasadnioną, obalić. Ale wyrok musi się dopiero znieść, ażeby móc na jego miejscu postawić inny wyrok.

Tak jest — z wyrokami sądowymi jest nie słychanie trudno. Co najwyżej można je poddawać ścisłej analizie i próbować w ten sposób dotrzeć do jądra prawdy, które ktoś chciał w nie włożyć. A określenie „wyrok sądowy“ obejmuje wszystko, co ostateczną sentencję sędziego, przygotowuje, uzasadnia, wyjaśnia, choćby to wszystko należało do fasady tylko. Albo — choćby to wszystko było tylko uczonym syllogizmem z dziedziny, powiedzmy: historjografii lub innej dyscypliny bardzo mądrej, ale od samego sądenia dosyć odległej.

A więc w naszym wypadku wileńskim mamy do czynienia z wykładem z dziedziny historjografii. Wykład ten już nie mówi, ani na wet już najwidoczniej nie myśli o tym jedynym 19letnim sympatycznym, spokojnym, pilnym podsądnym. Ten poszedł na chwilę w zapomnienie, bo musiał zrobić miejsce ważniejszym zagadnieniom, aniżeli wina lub niewinność jednostki. A to szersze zagadnienie ma za temat nie mniej i nie więcej, jak tylko ostateczny wynik z rachunku historycznego między Żydami i Polakami, względnie nawet między Żydami a całym światem chrześcijańskim.

A syllogizm nasz wileński stawia śmiało o tę tezę:

Żydzi nienawidzą Polaków.

Jakżeż to — tak bez dalszego uzasadnienia i dowodu? Przyjdzie ktoś i zapyta się: A to dlaczego nienawidzą? A czy to nie czasem zawiniona nienawiść? Wykładający ma na to trafna odpowiedź, która jakby załatwiała wszystkie dalsze pytania. Ta druga teza brzmi:

Żydzi nienawidzą wszystkie chrześcijańskie narody.

I znowu zdziwienie maluje się na twarzach słuchaczy: Jakto? Skąd? Dlaczego. Skoro się ma do czynienia już nie z jednym narodem, tylko ze wszystkimi narodami, to już można sobie pozwolić na wielką szerokość gestu i brać winę — nie na siebie, oczywiście, ale — „na wszystkie narody chrześcijańskie“. Tak — wszystkie narody chrześcijańskie zawiniły ohydnie wobec Żydów. Toć one ich paliły na stosach. Jakżeżby Żydzi mogli takie okrucieństwo przebaczyć? Jak można nie nienawidzieć swoich katów? To nawet jest pod względem etycznym zupełnie w porządku. Zdawałoby się tedy, że Żydzi mają rację, a nie chrześcijańskie narody, a zatem także nie: naród polski. Ale przecież wywód filozoficzny nie do tego zmierzał, tylko do wręcz przeciwnego wniosku. Trzeba tedy coś jeszcze wstawić w ten syllogizm, byle go nie zbytnio przeladować. Nowa teza jest tedy. Tak, inne chrześcijańskie narody, paliły Żydów na stosach, to ich Żydzi nienawidzą, ale naród polski tego nigdy nie czynił. Przeciwnie — zawsze był ogromnie tolerancyjny i szlachetny. A na tem miejscu nareszcie wybucha jakby żywiołowo począt-

kowa teza, tylko, że tym razem kończy się zabójczym znakiem zapytania: Dlaczego więc Żydzi nienawidzą naród polski?

Oczywista przeciwny uczeń siódmej klasy gimnazjum starszego typu uchwycił się za głowę i zawołał z oburzeniem: ależ to przecież *petitio principii!* Udaje, że szuka czegoś, a tymczasem miał już w zanadrzu cały wywód, zanim jeszcze tezę sformułował. Ale mniejsza o formalną logikę. Mniejsza nawet o naukową rzetelność, z którą się podchodzi do tego rodzaju filozoficznych rozmyślań. My mamy coś ważniejszego i bardziej emocjonalnego do zacytowania.

A mianowicie sam trzon całej tezy: Czy Żydzi istotnie nienawidzą narody chrześcijańskie? Czy Żydzi słotnie pamiętają stosy, które pochłaniały tysiące ciał ich nieszczęśliwych przodków? Pytanie to ma charakter merytoryczny, można powiedzieć: naukowy: Czy to prawda, że narody które się krzywdziły, zachowują wobec siebie nienawiść i mściwość? Czy to prawda, że nienawiść rządzi światem?

Otóż to nie jest prawda, zupełnie nie. Narody szybko zapominają wszystko, i dobre i złe.

Bezpośrednio po wojnie zgroza zdjęła człowieka, gdy wszedł do jakiejś dyplomatycznej placówki francuskiej zagranicą. Każdy konsul sterczał ohydnie od napisów i ilustracji, nawołujących do wiecznej nienawiści wobec Niemców: Pamiętaj, Francuzie, co ci zrobił boche: tak spalił twoje wieś, tak dręczył twoje córki, tak mordował twoich synów. A do tego odpowiednie obrazy, grozą przejmujące. Otóż te straszliwości miały krótki żywot: Francuz to wszystko ściągał ze ściany i — zdejmując zapewne po jednej sznycie dla archiwów wojennych — resztę wyrzucał. Narody nie konserwują w spirytusie nienawiści. Francuzi są dziś bardzo skorzy do zawarcia z Niemcami serdecznej, nawet zupełnie prawdziwej przyjaźni, gdyby tylko mieli pewność, że ten mocarny sąsiad zrezygnuje z — rewanzu.

Tak jest: Jest naukowym nonsensem twierdzić, że narody za krzywdy nienawidzą; to nie nawiądzają bez końca.

A już najmniej operują Żydzi tą tęgą bronią. Poprostu dlatego, że najobfitsze mają doświadczenie na tem polu. A Żydzi wiedzą doskonale, że nienawiść może mieć różne właściwości, dobre i złe, tylko jednej ona na pewno nie ma — sily. Tak — nienawiść jest bezsilna, nie ma sily. Gdy Żydzi ostrzą broń przeciw wrogom, to biorą z arsenału — mózgowego raczej, ale nie z bezsilnej emocji ohydnej nienawiści. Żydzi wiedzą, że tylko słabi nienawidzą. A nuż pokażcie mocne narody, które żywią się nienawiścią! Niema takich. Żydzi jako doświadczony naród wiedzą doskonale, że te narody, które swoją nienawiścią stały, haniebnie zginęły. Nieraz nie pozostawiały po sobie nawet śladu, nawet najbliższej pamiętki. Nie — nienawiść nie ma nic pozytywnego w sobie. Żydzi jej też unikają.

Istotnie — nikt na szerokim świecie jaśnie-

Prerjer na Zamku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 4. Sin. Premier Prystor został dziś przyjęty na Zamku przez p. Prezydenta na dłuższej audjencji.

—csg—

Aspirant Szymczak zmarł na udar serca

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 29. 4. (Sin) Urzędowo zaprzeczają wiadomości, iż aspirant Szymczak we Lwo wie, następca zamordowanego komisarza Czechowskiego, został otruty. Szymczak zmarł na udar serca.

Niebywały sukces techniki kosmetycznej

Trudnem dotychczas do rozwiązania było zadanie wynalezienia preparatu, któryby chronił skórę przed słonecznym zapaleniem, a nie przeskadzał jej ściemnieniu. jednocześnie zaś ożywiał ją w dufach pochmurnych swą siłą ożywczą. Problem ten rozwiązany został drogą naświetlania kremu promieniami ultrafioletowymi.

Nazwa tego preparatu: Krem sportowy „Ultrasol“ Dra Lustra. Mimo znacznego nakładu kosztów ustaliła wytwórnia lekarsko-kosmetyczna „Miraculum“ możliwie najniższe ceny: próbne pudełko 40 groszy, większe — 75 gr. i 1 zł. 40.

szej kultury nie powie o Żydach, że nienawidzą kraj swój rodzinny lub naród, który w tych krajach rządzi. Mówi to nieraz jakiś żurnalista ostatniej rangi, mówi to czasem polityk od siedmiu boleści, ale nie mówi tego maż stanu, a przede wszystkim nie członek tej władzy, którą się musi czcić, członek sądownictwa, zaprzy siężony na obiektywną prawdę i sprawiedliwość.

Nienawiść a Żydzi! Jak te dwa pojęcia połączyć? Niema potrzeby wskazywać na naukę żydowską, która dopiero pierwiastek miłości wniosła i wszczepiła w ludzką etykę. Niema potrzeby wskazywać na to, że wszelkie marzenia i tęsknoty żydowskie na najdalszą przyszłość tchną gorącym płomieniem wszechludzkiej miłości. Nie trzeba tak głęboko sięgać. Wystarczy przyrzeć się temu, co się ciągle dzieje. Można wszelkie ruchy rewolucyjne potępić, bo są obiektywnie zabójcze dla ludzkości i niszczące dla dorobku wielkiej i pięknej kultury tysiącleci. Ale czy ci młodzieńcy — niemial dzieci — żydowscy, którzy nadstawiają karku dla tych różnych wypaczonych teorii, robią to z nienawiści? Toć te dzieci rzeczywistości myślą w swoim dziecinnym rozumie, że służą ludzkości swojemi skokami i swoim poświęceniem się niby całopalenie, a więc czynią tylko z miłości, a nie z nienawiści. Pewnie, że źle nastawiony ideał może się stać największym szkodnikiem, pewnie że miłość na fałszywy tor nasadzona, jest zasadzona na rozbić. Ale nienawiść świadoma z niej się nigdy nie robi.

Nienawiść wyraża się w takim poczynaniu silniejszego wobec słabszego, które za godło swoje ma znane słowo: *Ote toi, que je m'y mette* — wstań, ażeby ja tu mógł usiąść. A jeszcze większa nienawiść wyraża się w takim poczynaniu, jeżeli ono słabego usuwa, aże by sobie zrobić jeszcze wygodniejsze miejsce. Nienawiść zaznacza się, ale niech już inni kontynuują, bo we Wilnie było dużo nienawiści aż do owej dziwnej dysertacji filozoficznej o nienawiści Żydów do narodów chrześcijańskich wogóle, a narodu polskiego w szczególności.

A ta dysertacja sama także w nas nie zbudziła nienawiści, tylko poważne wątpliwości, czy też wybór miejsca i sposobność do jej wygłoszenia był odpowiedni i czy ona może służyć fundamentem do wymiaru sprawiedliwości...

Także żone rozstrzelano?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 4. Sin. Kilka dni temu szereg pism podał wiadomość o rozstrzelaniu w Rosji b. posła do sejmu polskiego Sylwestra Wojewódzkiego. Dziś nadeszła wiadomość o rzekomo rozstrzelaniu również jego żony która od roku przebywała w domu obłąkanych. Wiadomość tę podaje „Wieczór Warszawski“.

Helsingfors. 29. 4. (R) Rząd finlandzki przedłużył okres zawieszenia parytetu złota do końca roku bieżącego.

Przy cierpieniach serca i zwapnieniu naczyń, skłonności do udaru ataków apoplektycznych naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa“ zaopiniona łagodna wyproznienie bez nadwyrężania się. Żądać w ap. i dr.

Rita Gorgonowa przed sądem

Piąty dzień sensacyjnego procesu

Świadkowie policyjni obciążają Gorgonową

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 29. 4. (T) Dziś, w piątym dniu procesu Gorgonowej, zeznawał nadkomisarz Frankiewicz, pod przysięgą. W czasie mordu pełnił on funkcję komendanta powiatowej policji Lwów-miasto. Obecnie jest komendantem policji Lwów-miasto. Świadek zaczyna swe zeznanie od momentu otrzymania wiadomości o zbrodni. Na miejscu był o godz. 4 nad ranem. Razem z nim przyszedł aspirant Respond i wywiadowca Lorch. Świadek spotkał Zarembę, którego zapytał: Czy to pańska córka zamordowana? na co tenże odparł: Tak morderstwo rabunkowe, sprawca wszedł przez okno. Zaremba wskazał mu owe okno, przez które przypuszczalnie sprawca dostał się do środka. Świadek zapodał, że od początku nie wierzył w to, jakoby było możliwe się dostać przez okno do pokoju, albowiem stwierdził, że okno było świeżo lakierowane i żadnych zadrapań wewnątrz ani zewnątrz okna nie było. Zapytał się Zarembę, czy on sądzi, że dorosły człowiek mógł przejść tem oknem, a na to Zaremba: Jeżeli nie oknem, to drzwiami.

Pozatem świadek stwierdził, że na murze nie było żadnych śladów zesuwania się, ani też niema tam drzewa, z którego sprawca mógłby się na okno przedostać. Drzwi zewnętrzne wiodące do pokoju miały gałkę, a na klucz wogóle nie było tam otworu. Klucz wchodził do tych drzwi tylko od wewnątrz, a od zewnątrz można je było otworzyć za pociśnięciem klamki.

W międzyczasie komendant posterunku lokalnego zawiadomił świadka, że Staś mówi, iż widział sprawcę. Zaczęto badać na dworze ślady drobnej stopy na śniegu. Stwierdzono, że te ślady prowadzą w tym kierunku, jak to już śledztwo wykazało. Świadek wszedł do Zarembę, który opisał mu, jak został zaalarmowany krzykiem Stasia i próby ratowania córki.

Następnie stwierdziłem — mówi dalej świadek — ślady krwi na klamce drzwi piwnicznych. Pozatem w przerebli znaleziono dżagan. Gorgonowa opisała na szczegółowe pytania przebieg tej nocy. W czasie rozmowy z oskarżoną zauważyłem zadrapanie na rękach.

— Co to jest? — zapytałem. — Skaleczyłam się. Zaremba stłukł pociemku szklankę, a ja zraniłam się przypadkiem odłamkami szkła.

Z kolei opisuje świadek w długim wywodzie bardzo szczegółowo swe dochodzenia wstępne, na których, jak wiadomo, opiera się w przeważnej części akt oskarżenia. Przesłuchał m. in. Stasia, który co do tej tajemniczej postaci opowiedział co następuje: Między choinką a pianinem zauważył postać, myślał, że to Lusja, jednak nie uzmysłowił sobie, czy to była siostra, czy też nie. Gdy jednak potem sobie uzmysłowił, że to nie była siostra, postać ta wymknęła się przez uchylone drzwi na werandę. Gdy po stwierdzeniu mordu pobiegł do ojca, ażeby go zawiadomić o wypadku, usłyszał

w tym samym momencie odgłos tłuczonego szkła. Gorgonowa zapytana, gdzie sobie pokaleczyła rękę odpowiedziała, że to było przy otwieraniu drzwi — A dlaczego — pytam — powiedziała pani przedtem, że skaleczyła sobie rękę przy stłuczeniu szklanki? Na to odparła: to swoją drogą.

Chciała też zademonstrować, w jaki sposób otworzyła drzwi i wybiła szybę. Świadek stwierdza, że w zeznaniach Gorgonowej już na samym początku był szereg sprzeczności.

Członek Trybunału radca Tertil pyta: Czy pan ma psa? — Miałem kilka psów. — Zwracam się do pana nadkomisarza, jako fachowca. Czy pies uderzony przez obcego człowieka zaskowycze i ucieknie, czy też dalej będzie się rzucał na daną osobę?

W tem miejscu następuje incydent między obrońcą a przewodniczącym, ponieważ ten nie chce udzielić obrońcy głosu przed zakończeniem odpowiedzi świadka na pytanie radcy Tertila. Świadek odpowiada, że każdy pies gwałtownie rzuca się na tego, który go bije. W pewnym momencie świadek stwierdził po znalezieniu zakrwawionej chusteczki w piwnicy, że podejrzenie kieruje się głównie przeciwko Gorgonowej. Wtedy zwróciłem się do niej: — Pani mogłaby nam powiedzieć bardzo wiele bo jak pani widzi, to przecież pani zamordowała Lusję. Oskarżona zbladła i powiedziała: Cóż znowu, co panowie mówią, skąd takie podejrzenie. W dalszej rozmowie powiedziała m. in., że boi się trupa.

W tem miejscu obrońca dr. Axer zakłada protest przeciwko pogwałceniu — jak mówi — jego praw obrońcy przez niedopuszczenie go do głosu w czasie zeznań świadka.

Przewodniczący oświadcza, że obrońca może zabrać głos w sprawie postawienia wniosku, a jego enuncjacje uważa za demonstrację wobec czego udziela mu upomnienia.

Przeciwko temu upomnieniu obrońca odwołał się do Trybunału, który po przerwie zatwierdza postanowienie nieudzielenia głosu obrońcy.

Świadek Zofja Opiłowa wyraża się bardzo pochlebnie o zamordowanej.

Dłuższe zeznanie składa świadek Bolesław Respond, aspirant policji zastępca nadkomisarza Frankiewicza. Świadek opisuje dokładnie przebieg dochodzeń, w czasie których padło po deirzenie na Gorgonową i Zarembę.

Przew.: Co panu komisarzowi powiedział Staś? — Poszedłem na posterunek i pytałem się Stasia, czy uzmysławia sobie dobrze, kto to była ta postać. Staś odpowiedział, że to była Gorgonowa. Spytałem: — Dlaczego Staś nie mówił tego odrazu, na co on odparł, że znajdował się pod wrażeniem zbrodni i był mocno zdenerwowany.

Na tem rozprawie odroczono do jutra.

Rada gospodarcza, czy rząd z prof. Bartlem na czele?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 29. 4. (Sin) W związku z ostatnią naradą b. premierów na Zamku krąży najrozmaitsze pogłoski, z których wiele już po daliśmy. Wszystkie te pogłoski związane są z posunięciami rządu na tle obecnej sytuacji gospodarczej. Obecnie krąży znów pogłoski, że rząd zamierza powołać do życia Radę Gospodarczą, któraby pracowała równoległe z radą

ministrów na wzór podobnej instytucji, która istnieje w Rumunji. Na czele tej Rady Gospodarczej miałby stanąć prof. Bartel, a zasiadać mieliby w niej wszyscy b. szefowie rządów pomajowych oraz działacze zajmujący wybitne stanowiska gospodarcze. Inna znów pogłoska mówi o powołaniu prof. Bartla na premiera.



Skarpetki tenisowe 75 i 90 gr.
Do nabycia we wszystkich filijach i zastępstwach.

Nowość! Dla miejscowości, w których nie posiadamy filij, skutecznieamy zamówienia odwrotną pocztą z centrali:
Kraków, ulica Librowszczyzna 3, za zaliczką.
Przy zamówieniu należy podać numer noszonych bucików.

Powrót min. Zaleskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 29. 4. (Sin) Do Warszawy przybył dziś minister Zaleski. Zostanie on prawdopodobnie przyjęty przez marsz. Piłsudskiego.

Posel Kleszczyński uniewinniony

Echa spoliczkowania posła Niedziałkowskiego

Warszawa 29. 4. (Sin) W swoim czasie w sądzie grodzkim pod nieobecność posła Kleszczyńskiego odbył się proces posła Niedziałkowskiego przeciwko posłowi Kleszczyńskiemu o policzkowanie Niedziałkowskiego. Kleszczyński został wówczas skazany na miesiąc aresztu bez zamiany na grzywnę. Dziś sąd rozwał sprawę po raz wtóry w obecności posła Kleszczyńskiego. P. Kleszczyński oświadczył, że nie zamierzał dochodzić swych praw na drodze sądowej i sam sobie wymierzył sprawiedliwość. Sąd stwierdził, że Kleszczyński policzkując Niedziałkowskiego działał pod wpływem zniewagi osobistej i wydał wyrok uniewinniający.

Ciunkiewiczowa w Warszawie

Warszawa 29. 4. (Sin) Wczoraj o godz. 9 wieczór przyjechała do Warszawy Marja Ciunkiewiczowa. Po wysłaniu rzeczy do Hotelu Europejskiego udała się do swego adwokata Ciunkiewiczowa w swoim czasie zajmowała w Hotelu Europejskim wszystkie apartamenty na pierwszym piętrze, obecnie zamieszkała na 3 piętrze.

Ma ona zamiar wyjechać do Francji do swych posiadłości.

Zamach samobójczy uczenicy

Oświęcim 29. 4. (W) Silne wrażenie wywołała w mieście wiadomość o zamachu samobójczym Ewy Durchleuterówny, uczenicy tułejszego gimnazjum, pochodzącej z Chrzanowa, Urzędniczka jednej z fabryk tutejszych, wracając z biura, zauważyła tuż obok ementarza żydowskiego denatkę wijącą się w bólach a obok niej leżącą flaszkę jodyny. Na miejsce wypadku przybył lekarz, który zdołał denatkę utrzymać przy życiu. Jak ustalono, denatka targnęła się na życie z powodu niedopuszczenia jej do matury.

LINOLEUM, CERATY, DYWANY
Przemysł Linoleum, Kraków, Rynek 10.

DZIEŃ POLITYCZNY

Prof. Bartel zostaje we Lwowie

Po powrocie prof. Bartla do Lwowa szereg znajomych i przyjaciół prof. Bartla oraz słuchacze jego interpelowali b. premiera co do autentyczności depesz o jego przeniesieniu do Warszawy. W odpowiedzi prof. Bartel oświadczył, że nie zamysłał się przenieść do Warszawy, przyczem nadmieniał, że to co czynią, dzieje się bez wiedzy gospodarza.

S. p. Tadeusz Hołowko o Brześciu

„Gazeta Polska“ ogłasza na naczelnym miejscu wyjątki z odpowiedzi śp. Tadeusza Hołowki na list otwarty profesorów U. J. w sprawie Brześcia. Odpowiedz ta będzie ogłoszona w książce tragicznie zmarłego polityka p. t.: „Ostatni rok“. Przytaczamy z niej najdobitniejsze momenty:

Kongres Centrolewu był w naszym mniemaniu, zdradą stanu — i nie mógł pozostać bezkarnym. A jeśli tak, to musiał przyjść Brześć. Ten kto chce wydawać wyrok w sprawie Brześcia, musi przedtem wydać wyrok w sprawie Kongresu krakowskiego. Ten kto potępi Brześć — musi usprawiedliwić Kongres krakowski. Ten kto potępi Kongres krakowski — musi dać swoją moralną aprobatę Brześciowi.

Jeśli wziąć więźniów brzeskich i pokolei rozpatrzeć biografie każdego, to niezbitnie w każdym wypadku można stwierdzić, że każdy z nich znalazł się w Brześciu, bo nadużywał nietykalności poselskiej. Jeden dla celów osobistego zysku, drugi dla celów walki politycznej, trzeci dla knowania z wrogami państwa o oderwanie pewnych prowincji od Polski, czwarty wreszcie dla przygotowania zamachu stanu — ale wszyscy dla tych czy innych celów zasłaniali się nietykalnością poselską, wszyscy posługiwali się wspólnym orężem i dlatego wszyscy znaleźli się razem w Brześciu.

Ten tylko, kto w tym momencie, jak ja, był na głębokiej prowincji, wie, jakie potężne wrażenie wywarł na szerokie masy narodu Brześć Nareszcie — oto tem jednym słowem można określić głos ludu. „Vox populi — vox Dei“ — mówi stare przysłowie ludzkości. Nareszcie — mówił lud — nareszcie jest sprawiedliwość w Polsce, nareszcie są wszyscy równi wobec prawa. Nikt nie ma prawa obrażać Polski i podnosić ręki na Jej majestat, — ani taki bogacz jak Korfanty, ani taki potężny polityk, jak Witos.

Brześć stał się w psychologii szerokiej masy ludowej synonimem surowej lecz sprawiedliwej kary dla wszystkich, kto prawo, autorytet państwa i moralność publiczną obraża. Brześć dał masom ludowym świadomość, że w państwie polskim kara dosięgnie każdego, że nikt nie może pozostać bezkarnym. I tu tkwi moralne znaczenie Brześcia, którego nie wolno zamarnować w powodzi tanich oburzeń na takie czy inne traktowanie więźniów.

Brześć pozostanie w pamięci narodu polskiego na wieki, — w tera jego historyczne znaczenie. Ale pozostanie dlatego, że był właśnie takim, jakim był — to znaczy surową, straszną karą.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Światła wielkiego miasta“ (Charlie Chaplin).

APOLLO: „Jej eksceleńcja miłość“ (Anna Bella)

BAGATELA: „Kobietka z Tahiti“.

SZTUKA: „Kapitan Wahlan“ Gary Cooper, Clu dette Colibert).

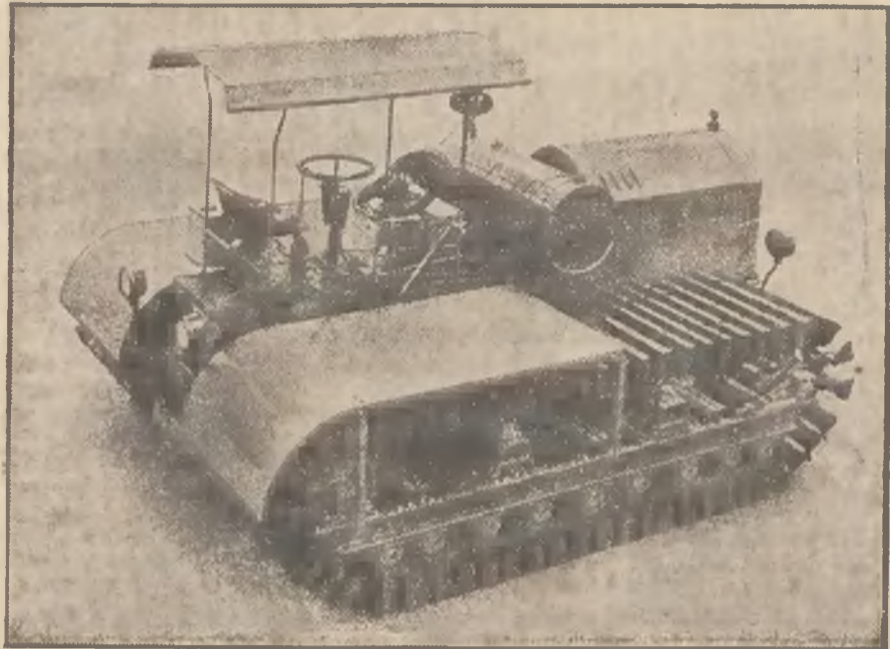
SLONCE: „Asfalt“.

WANDA: „Godzina z Tobą“ (Maurice Chevalier Jeanette Mac Donald).

UCIECHA: „Godzina z Tobą“ (Maurice Chevalier, Jeanette Mac Donald).

MUZEUM: „Walka Freda Thomsooa z Elmo Lincolnem“. Ponadto dodatek i wesela komedja

Masowa fabrykacja brykietów torfowych



W Rosji sowieckiej uruchomiono fabrykację brykietów torfowych, które wyrabia się za pomocą specjalnych maszyn czołgowych. Maszyny te, zaopatrzona każda w 400 noży, przejeżdżają przez rozłożoną masę torfową i krają ją w kostki brykietowe. Na zdjęciu widzimy właśnie jedną z takich maszyn.

Sprawa wolnej przesiedności adwokatury

P. Minister Sprawiedliwości Michałowski przyjął dnia 27 bm. r. a audjencji p. adw. Dra Jerzego Langroda, wiceprezesa Krakowskiego Komitetu Wykonawczego Adwokatury dla wywalczenia wolnej niepodległości. P. Minister oświadczył, iż w rzędzie spraw należących do resortu sprawiedliwości, które na zasadzie pełnomocnictw ustawodawczych dla Prezydenta Rzeczypospolitej mają być unormowane drogą dekretów, znajduje się projekt ustawy o

urządzeniu adwokatury, wniesionej ostatnio do łaski marszałkowskiej. Dekret ten nie ukaże się w tem brzmieniu, w jakim wpłynął do Sejmu, gdyż dalsze prace ustawodawcze w dziedzinie unifikacji adwokatury są w toku w Ministerstwie Sprawiedliwości. Zachodzi przeto prawdopodobieństwo, iż ogłoszenie tego dekretu nastąpi już w ciągu miesięcy letnich bieżącego roku.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— K. JUNOSZA STEPOWSKI W NOWEJ ROLI Świetny gość teatru krakowskiego Kazimierz Junosza Stepowski zaprezentuje dzisiaj nową rolę, której jeszcze nigdzie dotąd nie grał, a wystąpił specjalnie na gościnie krakowską. W pełnej napięcia sztuce węgierskiej K. Bakonyego „Złota rękawiczka“ odtwarza artysta postać zimnego arystokratycznego klubowca, na którego życiu zaciążyło przekleństwo fatalnej pomyłki, po pełnionej przez wyrachowane morderstwo w pojedynku pod wpływem zazdrości. Już po południu przedstawienie zakupione przez TUR: „Ulilca“.

— PRZEDSTAWIENIA TEATRALNE W DNIU 3-GO MAJA. Teatr krakowski wystąpi w dniu Święta Narodowego 3-go Maja z dwoma przedstawieniami, z których popołudniowe po cenach najniższych, wypełni wznowienie komedji Fredry „Damy i huzary“, uroczyste wieczorną natomiast opera narodowa Stanisława Moniuszki „Straszny dwór“. Przeprowadź biletów dla szerokiego ogółu już się rozpoczęła.

— KRAKOWSCY AUTORZY W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. Repertuar miesiąca maja w teatrze im. J. Słowackiego poświęcony będzie prawie wyłącznie sztukom autorów krakowskich. Na czele miejsce wśród nich zajmuje ostatni utwór laureata nagrody państwowej Karola Huberta Rostworowskiego dramat „U mety“, zamykająca trylogję dramatyczną „Niespodzianki“ i „Przeczprowadzki“. Jeszcze przed tą sensacyjną premierą od będzie się debiut teatralny p. Antoniego Waśkowskiego, którego dramat pt. „Makryna“ będzie najbliższą nowością sceny krakowskiej Trzecią premierą, która w Krakowie obudzi niezawodnie najwyższe zainteresowanie, będzie Konstantego Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia“ w przeróbce inscenizacyjnej dokonanej przez dyr. T. Trzcinskiego, przy współpracy literackiej jednego z literatów, pragnącego zachować incognito.

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Dziś premiera efektownej sztuki ludowej Cwija „Jedna z tamtych“ w 3 aktach Sztukę wykoną znakomity zespół artystów z pp Genią Szlit, J. Strugaczem, M. Kleinem na czele. Ponadto rewja składająca się z inscenizowanych pieśni ludowych, monologów, ballad i innych drobniogów scenicznych. — Bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46, a od godz. 6-jej przy kasie teatru.

— Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. Teatr D. Ż. P. wystawia dziś w sobotę o godz. 7:30

wiecz. po raz ostatni doskonałą komedję Abrahamowicza i Ruszkowskiego p. t. „Oddajcie mi żonę“. — W niedzielę dnia 1 maja b. r. o godz. 3:30 popołudniu również po raz ostatni pełną humoru farsę Arnolda i Bacha p. t. „Fruwająca dziewczyna“, wieczorem zaś jedną z najpiękniejszych operetek E. Kalmana p. t. „Dziewczyna z Holandji“ (premier). We wtorek 3 maja b. r. w dniu Święta Narodowego, wystawia teatr DŻP na przedstawieniu popołudniowym po raz drugi operetkę „Dziewczyna z Holandji“, wieczorem zaś na uroczyste przedstawienie dać premierę doskonałej komedji Mieczysława Fijałkowskiego p. t. „Cud nad Wisłą“ czyli „Wierna kochanka“.

— WYSTĘPY P. ZAKLICKIEJ W POZNANIU. Ulubiona artystka sceny krakowskiej p. Jadwiga Zaklicka która w roku zeszłym występowała w Poznaniu z nadzwyczajnym sukcesem w „Roxy“, zaproszona została ponownie przez dyr. Szczurkiewicza na szereg występów gościnnych w Teatrze Polskim.

— SARAH BERNHARDT. Życie i śmierć genialnej artystki, na powyższy temat wygłosi niezwykle interesujący odczyt w poniedziałek, dnia 2 maja b. r. o godz. 8-mej wiecz. w sali Kina Muzeum Przemysłowego, Smoleńska 9, p. D. Tydor. Odczyt odbędzie się w języku esperanto.

— WYSTAWA OBRAZÓW W ŻYD. DOMU AKA DEMICKIM otwarta codziennie od godz. 10 przed poł. do godz. 4 pop. w soboty i niedziele do godziny 6 wiecz.

— TEATR DLA DZIECI „BAGATELA“ wystawia w niedzielę, o godz. 11.15 przedpoł. ulubiona bajka dzieci „Jaś i Małgosia“ inscenizowana według Grimma. Bilety w kasie „Bagateli“.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota 8 wiecz.: „Złota rękawiczka“ (premiera — nowość).

Niedziela 3:30 pop.: „Ulilca“ (staraniem TUR. — ceny niższe); 8 wiecz.: „Złota rękawiczka“.

TEATR ŻYDOWSKI (UL. BOCHENSKA)

Sobota 8:45 wiecz.: „Jedna z tamtych“ (premiera).

Niedziela 3:45 pop.: „Jedna z tamtych“ (ceny niższe); 8:45 wiecz.: „Jedna z tamtych“.

TEATR Powszechny

Dom Żołnierza Polskiego

Sobota 7:30 wiecz.: „Oddajcie mi żonę“.

Silne podstawy Żydowskiej Siedziby Narodowej

Po powrocie z Palestyny członek Egzekutywy sjonistycznej prof. Brodetzky omówił w wywiadzie z ZAT-em cele i wyniki tej podróży. Celem tej podróży było osobiste zapoznanie się z warunkami rozwoju Palestyny. Prof. Brodetzky podkreślił, że kilka razy spotkał się z Wysokim Komisarzem Palestyny i miał możliwość przedyskutowania najważniejszych zagadnień. Ponadto konferował prof. Brodetzky z dyrektorem schematu rozwojowego, jego doradcą finansowym z generalnym sekretarzem rządu, z dyrektorem urzędu spisu ludnościowego i z wicedyrektorem departamentu oświaty. Prof. Brodetzky zetknął się również z przedstawicielami wszystkich sfer żydowskich w Palestynie. Jeśli chodzi o sprawy polityczne, to prof. Brodetzky żywi nadzieję, że rozmowy jego z Wysokim Komisarzem Palestyny będą podstawą dalszych rozmów w Londynie.

Jedno jest pewne: odbudowana dotychczas Żydowska Palestyna stoi na twardym gruncie. Niezwykły rozwój wpada w oczy każdemu, kto przybywa z zagranicy. Trzeba to podkreślić, albowiem po walkach politycznych w ostatnich dwóch czy trzech latach wielu z nas zdaje się zapomnieć, że istnieje już żywa ciągle rozwijająca się żydowska Palestyna, która wbrew wszelkim przeszkodom będzie rosła i żyła. W dziedzinie politycznej daje się zauważyć silne niezadowolenie. Nikt atoli nie wątpi w solidność dotychczas zbudowanych podstaw, i w konieczność kontynuowania tej pracy. Jeśli wogóle w Palestynie istnieją jakieś wątpliwości, to odnoszą się one do stanowiska żydostwa w gólu. W ciągu ostatnich lat żydostwo palestyńskie, z powodu niewystarczającego poparcia finansowego z zewnątrz, musiało brać na swoje barki coraz większe ciężary. W tym kierunku Żydzi palestyńscy dokonali naprawdę cudów. Jiszuw wykazał w tej dziedzinie dużo żywotności świadczącej o nim bardzo korzystnie w zestawieniu z krajami gólu. Nadszedł wreszcie czas, by Żydzi poza Palestyną zdali sobie sprawę z niemal nieograniczonych możliwości Palestyny dla nich samych jako jednostek i dla ogółu. Potrzebne są prywatne kapitały oraz kapitały narodowe reprezentowane przez Keren Hajesod i Keren Kajemet, by w całości wykorzystać istniejące możliwości.

Na czym polega szczęście? Po zgonie Wilhelma Ostwalda

Donieśliśmy już krótko o śmierci Wilhelma Ostwalda wielkiego fizyka niemieckiego i laureata Nobla, ironicznie nazywanego „papieżem monistów“. Wilhelm Ostwald był następcą Haeckla jako prezydent związku monistów. Istnieje atoli zasadnicza różnica między monizmem Haeckla a monizmem Ostwalda. Monizm Haeckla opierał się na naiwnym materjalizmie XIX stulecia, który do naszego współczesnego materjalizmu pozostaje w takim samym stosunku, jak autobus konny do automobilu. Haeckel w swym głośnym dziele „Welträtsel“ tłumaczył świat w sposób mechaniczny, jako grę atomów jako zmieniające się formy materji. Ostwald wysuwa natomiast energię jako prastancję świata, która jednoczy ostatecznie dawny dualizm między materją a siłą. Ma terja staje się tutaj tylko emanacją energii, występującej w najrozmaitszych postaciach. Rozumie się samo przez się, że i energia psychiczna jest także tylko jedną z form energii kosmicznej. Można tej filozofji zarzucić słuszenie zbyt daleko posunięte uproszczenie problemów i zaniechanie najnowszych rezultatów teoretycznych filozofji współczesnej, — jest to zresztą typowe zjawisko, charakteryzujące ubiegłe stulecie, a polegające na upraszczaniu problemów zamiast na ich dialektycznym rozwiązywaniu, — ale nie można tej koncepcji odmówić pewnej monumentalności.

Zęby Twoje będą białe jak perły,



jeżeli będziesz je czyścić codziennie rano i wieczorem pastą do zębów Odol. Jest ona produkowana z najlepszych składników nie niszczących emalii, a przytem nadających zębom piękny połysk.

ODOL

PASTA DO ZĘBÓW

złota i cynamonowa w 98 krajach!

Nie jestem zwolennikiem stawiania horoskopów politycznych. Polityka zależna jest od czynników zmieniających się z dnia na dzień. Dziś znajdujemy się wobec faktu, że ze strony rządu nie było dotąd żadnych oznak pozytywnej zmiany politycznej. Potrzeba jeszcze wiele wysiłku, by pojawiła się taka zmiana. Mogę atoli powiedzieć, że na podstawie moich rokowań z Wysokim Komisarzem składam się ku pogładowi, iż istnieje możliwość polepszenia sytuacji w dziedzinie politycznej. Jestem atoli przekonany, że te możliwości będą zależne przede wszystkim od własnych naszych wysiłków w kraju. Trudności finansowe Agencji Żydowskiej są poważnym czynnikiem zarówno w stosunku do jiszuru jak i w stosunku do rządu. Nie jest to problem wyłącznie wewnętrzny, a ruch będzie musiał duży nacisk kłaść na tę dziedzinę naszej pracy.

wagi atomowej uwarunkowane są tem, iż zawiera ona jeden z najsilniejszych na świecie magnesów. Z pomocą tej wagi można wyodrębnić atomy z ich skupisk i określać ich wagę z największą ścisłością.

HOTEL NA SZYNACH KOLEJOWYCH

Na kolejach amerykańskich wprowadzono obecnie w użycie dla wygody pasażerów, odbywających podróże na delakie dystanse, nowy typ wagonów sypialnych piętrowych. Wagony te, które kursują już na linii New-Jork-Akron, posiadają dwa rzędy kabin sypialnych, jeden nad drugim. Na piętro dostaje się pasażer po szerokich wygodnych schodkach. Kabin na I. piętrze cięszą się szczególnem powozeniem, ponieważ są nieco wyższe od parterowych, lepiej wentylowane, a z okien ich roztacza się piękny widok.

ECHA ZE SWIATA

WAGA DLA WAZENIA ATOMÓW

Dwutomowej wagi instrument potrzebny jest dla zważenia ciała o tak mikroskopijnej objętości, jak atom. Spektograf, jak się nazywa ta waga, został zbudowany i zainstalowany przez prof. Kenneth Bainbridge'a w jego laboratorium w Swarthmore (USA). Wielkość i ciężar

KRÓTKO I WEZŁOWATO.

O generale pruskim, von Petersie, komendantzie twierdzy w Szpandawie, opowiadają następującego rozkazu dziennego:

„Kanonier Krauze popełnił błąd, chcąc się przekonać, czy armata jest nabita. Była nabita. Pochowanie zwłok w białych, paradnych spodniach, odbędzie się jutro.“
(Simplificissimus).

Ten monizm Ostwalda okazał się w praktyce bardzo produktywnym, wyzwając mnóstwo energii psychicznych człowieka. Dla Ostwalda był on w każdym razie odskocznią do wciągnięcia w orbitę swych zainteresowań rozmaitych, napozór z filozoficznymi podstawami jego nauki nie wspólnego nie mających, problemów i odwiecznych zagadek duszy ludzkiej. Weźmy np. problem szczęścia, nad którym to problemem głowili się myśliciele wszystkich stuleci, usiłując dać nam formułę szczęścia ludzkiego. Szczęście jest rzecz arcykruchą i ulatnia się jak dym, gdy usiłujemy je ująć w ramy jakiegokolwiek formuły. Można powiedzieć, że jest tyle rodzajów szczęścia ludzkiego, ile ludzi jest na świecie, albowiem jak to czynią pesymiści, uważać szczęście tylko za fikcję, za iluzję, dopingującą energię człowieka. Ostwald stworzył swoją formułę szczęścia która brzmi: $G = A - W$. Znaczy to „Glück ist gleich Arbeit minus Widerstand“. Im mniejszy opór, tem większe szczęście. Jeśli opór równa się zeru, szczęście równa się pracy, a praca bez przeszkód oznacza szczęście zupełne i doskonałe.

Napewno formuła ta wywołać musj rozmaite zastrzeżenia, albowiem tragizm człowieka polega właśnie na tem, że goni za absolutem nieosiągalnym. Wielki poeta goni za wizją absolutnego piękna i tej swojej wizji nigdy nie może urzeczywistnić; reformator społeczny marzy o absolutnej sprawiedliwości społecznej, która przynajmniej dotychczas, pozostała tylko

w sferze marzeń; twórca religji ma przed sobą sen o człowieku stworzonym na wzór i podobieństwo Boga i wciąż z Bogiem się mociuje, by przynajmniej zbliżyć się do ideału człowieka doskonałego. Są jeszcze i inne postacie tragizmu współczesnego, z których wymienić możemy chociażby miłość, będącą w swej istocie próbą przewyciężenia samotności człowieka i tragizmu jego przeznaczenia. Nie da się jednak zaprzeczyć, że formuła Ostwalda ma dużo za sobą racji życiowej, tj. operującą, aczkolwiek dość ciasnym, ale konkretnym zasięgiem doświadczenia. Jeśli coś dać może człowiekowi szczęście, to źródłem tego szczęścia może być tylko praca. Nietyle dzieło już dokonane daje nam satysfakcję, ile praca nad tem dziełem. Niestety praca nie jest wolna i nie sprawia człowiekowi żadnej satysfakcji. W pocie czoła będziesz pracował — powiada nam Pismo święte. Praca stała się klątwą człowieka, ale praca wyzwolona, praca leżąca na linii najgłębszych zainteresowań człowieka, może być doprawdy źródłem szczęścia. W dziele „Der energetische Imperativ“ formuluje Ostwald swą filozofję, której zresztą przez całe swe bujne i wytężone życie pozostał wiernym, w sposób następujący: „Vergeude keine Energie; verwerte sie!“ Człowiek przeciętny temu imperatywowi, tak płodnemu w następstwa, nie może poddać i dlatego porusza się po linii najmniejszego oporu. Ostwald natomiast życie swoje całe zbudował na zgrabach tego imperatywu. Nie było kwestji dnia codziennego, któ

RUMBAto aromatyczne herbatniki rumowe fabryki
pierników A. ROTHE, Kraków, Sławkowska 20

KRZYWE ZWIERCIADŁO

Gaz nad nami...!

Nowa jutrenka czy zmierzch? Oto pytanie, które różni różnie rozwiązują lub przynajmniej starają się rozwiązać. Ścisłej: chcą byśmy uwierzyli, że rozwiązują. Sili się filozof, ekonomista, literat, polityk. Wszystko razem psu na buty. Efekt pozostanie w akademickich rozprawach, — notabene nagrodzonych, — lub w stenogramach patetycznych mów. Gaz, gaz. Chodzi tylko o to, by gaz nie był trujący. O nic więcej. Jenó o ten drobiazg. A co do tego właśnie zdania są rozbieżne.

Bo ten świat składa się ze samych oponentów. Co dla jednego jest białe, dla drugiego jest czarne i siłą rzeczy wszędzie i zawsze opozycja. Na szczęście znaleziono formułę o bankructwie demokracji, a zawiadawcą masy konkursowej została dyktatura. Czy ten zawiadawca masy wydobędzie pełnych 100 procent dla poszkodowanych przez bankruta, wykaże historja. Na jej bilans jednak trzeba będzie czekać bardzo długo. Historja bowiem nie płaci podatku od dochodu, nie musi zatem przedłożyć bilansu do zeznania o nim, najpóźniej do dnia 1 maja. Historja nie zna też egzekutora, więc nie spieszy się z bilansem, — tembardziej, że niema jeszcze tego „przysięgłego buchaltera“, któryby bez pomyłki bilans ten sporządził.

Narazie zaś konta są w strasznym nieporządku, a księgowość niżej wszelkiej krytyki. Zepsuło się. Aparat wewnętrzny źle działa. Świat, to wielkie przedsiębiorstwo — poniosł kolosalne straty zarówno materialne jak i moralne. Demoralizacja — ten towarzysz bankructwa — śmierci orgie. Byleby coś urwać dla siebie.

Rwać i rwać. Po kawalku, po odrobinie choćby, ale dla siebie, bez oglądania się na innych. Egoizm święci trjumfy. Barykady celne, mury paszportowe, protekcyjizm, wybujały szowinizm, to pochodne procesu współczesnej destylacji. A produkty wyprażone w tej djabełskiej retorecie? Bezrobocie, pauperyzacja mas, nadprodukcja i głód, wybujały bandytyzm, średniowieczny i głód krwi. Tak. Głód krwi. Coraz wyraźniejszy, jaskrawszy. Tak jakby świat naładowany był ekrazytem i brak tylko tej iskierki, która wywołała wybuch i wstrząs, — wstrząs, jakiego jeszcze nie było.

A tą iskierką igrają, rzucają tu i tam zdolni, rafinowani żonglerzy, produkujący się swą zręcznością przed forum świata. A w widzach

rały się Ostwald nie interesował. Był jednym z propagatorów języka wszechświatowego „Ido“; Uważał za największe marnowanie energii ludzkiej wojnę i ze stanowiska właśnie tego imperatywu monistycznego potępiał wojnę jako zbrodnię. Ta wiara jego była nacechowana niezniszczalnym wprost optymizmem. Przyśłość ludzkości była dla niego jasno zarysowana, a kwintesencję swych dociekań zamknął w swoich „Niedzielnym kazaniach monisty“, w których m. in. czytamy, że raj nie leży w przeszłości, lecz w przyszłości człowieka. Był dać ludzkości obraz życia pełnego napięcia i nie marnującego ani jednej odrobiny energii, pisze swoje cudowne dzieło pt. „Grosse Männer“, w którym daje wizerunki wielkich wynalazców i odkrywców.

Usiłowałem dać tutaj tylko obraz Ostwalda jako filozofa, i pozostawiłem na uboczu jego znaczenie jako uczonego. Jestem bowiem przekonany, że ta strona działalności Ostwalda jest powszechnie znana i niejednokrotnie już o niej pisano, chociażby z okazji przyznania mu, jako twórcy chemji fizykalnej nagrody Nobla. Zamknąć mogę ten niewyczerpujący szkic, poświęcony życiu i twórczości jednego z największych uczonych współczesnych i jednego z najszlachetniejszych ludzi, wskazaniem jeszcze na to, że ostatnie lata swego życia poza propagandą nominalizmu poświęcił jeszcze nauce o barwach, która to nauka stała się fundamentem wiedzy współczesnej w tej dziedzinie.

M. K.

zamiera dech. bo oto gotów żongler przewidzieć, na czas nie złapać i katastrofa gotowa, zaś wszędzie pełno łatwopalnego gazu.

Gaz, gaz..

Natura zaś akompanjuje jakimś ponurym nokturnem, klęska po klęsce nawiedza świat. Tu trzęsienie ziemi, tam epidemia, tu wybuch szereg wulkanów, tam nieurodzaj i głód. Jakaś rozpaczna wizja sądu ostatecznego przesuwają się przed oczyma duszy. A nowy świat? Noe nie żyje, by z arki jego wyszło nowe życie. A gdyby wyszło, ciężko by się tworzyło — choć byśmy ku niemu zdążyli „piatiletkami“ odrabiać nemi za 2 lata. Nie damy rady.

Ne lubuję się w czarnych kolorach, rad widziałbym jasne, śmiejące się barwy, barwy życia, znaki wzmożonego, pulsującego tworzenia — ale cóż? Znaki na ziemi i niebie nie nastrajają optymistycznie.

Weźmy przykład z dnia. Dzieje się coś, co przechodzi nasze pojęcia. Nie jesteśmy może dostatecznie przygotowani do nowych form tworzącego się „dziś“ — my, faktyczni epigoni romantyków.

Jedzie po morzu okręt, — okręt-widmo — Makabryczny sen jakiegoś chorego umysłu. Państwo na drugiej półkuli chce się pozbyć przestępców. Przestępców!! Tak, jakoby ich było na świecie tylko 35, i to takich, co na sumieniu mają krew paru ofiar.

Pruje więc wody okręt-widmo, zawija od jednego portu do drugiego i witany jest zdala sygnałem: „War! Nie do nas! Mamy dość waszych przestępców i to na eksponowanych stanowiskach. War!“ Najwyżej mogę ci sprześć żer dla twych maszyn i motorów, ochłap — jeśli ci potrzebny — dla żołądków, ale trzymaj się od nas zdala, bo od ciebie idzie zaraza“.

Zawraca okręt-widmo, wysyła przez fale sygnały i otrzymuje odpowiedź: — dalej, dalej na fale, aż połamiesz maszty, aż strzepisz żagle, aż spalisz ostatek paliwa. Może wybuchnie choroba, co pożre ci pasażerów, może strawi ich pożar bodaj od pioruna, może litosna burza osadzi cię na mieliźnie, rozbije o rafę lub zgola pociągnie na dno.

Snuje się widmo po morzach, wiezie mękę i udrękę ludzką, której świat się wyrzeka w obawie, że 35 istnień grozi mu zniszczeniem.

A może to nieporozumienie, tak częste na drugiej półkuli, stokroć tragiczniejsze od zbrodni dokonanej na Sacco i Vanzettim.

Świat ogarnął gaz strachu.

Gaz, gaz..

A może naprawdę gaz?

Genewa zakłada swoje „veto“, mówi „pas“. Koniec gazu. Nie pozwalamy, zobowiązujemy się, znosimy, zmusimy(?) i 1001 innych bajek już dla dorosłych dzieci. Ale mimoto laboratorja doświadczają intensywnie a fabryki wytwarzają jeszcze intensywniej prawdziwy, duszący, gryzący, zabijający

G A Z.

Bo oto nad Hamburgiem ukazał się on, G A Z w swej cielesnej formie. Musnął kominy i maszty okrętu a zbiegły zżarte jego siłą, — ucalał ludzi, którzy padli porażeni jak muchy bezsilne i uciekł, uniesiony wiatrem w nieskończoność. Daleko. Szukaj i uwięź, zbadaj i ukarż. Niemożliwe. Zjawił się jak karząca ręka boża, sam bezkarny, nieuchwytny. Bez ojca, bez matki. Sierotka.

A gdy padnie ta nieszczęsna iskierka, gdy uniesie się w powietrzu woń nienawiści i oparządy krwi, zjawi się On, sam G A Z nieanomimowo, z rodowodem, z prawem obywatelstwa i zaleje świat. Wykrzywią się twarze przedśmiertnym grymasem, zachichocze hydra tługawa i w panicznym strachu gnać będą potępiency na oślep, w bezkresy, ze straszliwym, rozdzierającym powietrze krzykiem

..gaz, gaz..

I, Fleischman

NADESŁANE**Dr. ANATOL GUTFREUND**ordynuje jak corocznie w chorobach
1000kr kobiecych i
wewnętrznych **W KRYNICY****WILLA „KAROLÓWKA“****Lekarz chorób dzieci i wewnętrznych****Dr. Ida Bauminger-
Strauchenowa**

ordynuje jak dotąd

UL. DIETLA 60. — TEL. Nr. 117-17'Wszelkie analizy lekarskie.
Diatermia — Lampa kwarcowa 1086B. lekarz, szpitala św. Ludwika w Krakowie
b. elew. kliniki dziecięcej we Lwowie**Dr. med. Leon Gewürz**

ord. wyłącznie w chorobach dzieci

Rzeszów, Rynek 21. I. p. Tel. 250**Adwokat****Dr. Wilhelm Feuer**

prowadzi kancelarię adwokacką

w Krakowie, ul. Starowiślna 85**Emerytura ojca Berga**

Sztokholm, w kwietniu

Kiedy flisak Berg osiągnął 75 rok życia, postanowił zażyć dobrze zasłużonego spokoju. W ciągu dziesiątków lat służył wiernie swemu przedsiębiorstwu, transportując niezliczoną masę pni drzewnych nieraz z narażeniem życia. To nie łatwe zadanie być flisakiem na rzekach szwedzkich.

Tak więc Berg zwrócił się do dyrekcji swego towarzystwa, donosząc o swym postanowieniu i zapytując jednocześnie, jaką emeryturę przyzna mu towarzystwo. Nadeszła krótka odpowiedź: uwzględniając długoletnią pracę i poważny wiek petenta, towarzystwo przyznaje mu 150 koron rocznie. Ojciec Berg udał się natychmiast do adwokata i wywiązała się długotrwała wymiana listów, która jednak nie doprowadziła do żadnego skutku.

Wreszcie stary Berg miał tego dość. Kupił pióro i atrament i napisał list do zarządu wielkimi niezgrabnymi literami, dodając przytem parę kilkadziesiąt słów. Najpierw wyliczył, jak często walczył dla dobra towarzystwa o swe życie w wodzie, podczas gdy panowie z zarządu się dzielili sobie wygodnie w swych biurkach. Następnie jednak rozbiła się nad głowami dyrekcji bania silnych słów, jakie zna tylko stary flisak, nie krepujący się niczem i będący w stanie zdenerwowania. Poruszone zostały niebo i piekło, woda i lasy. Najsoczystsze porównania zostały użyte w celu malowniczego oddania poglądu starego Berga o dyrekcji towarzystwa Całość zakończona została oczywiście propozycją a la marszałek Piłsudski, trzykrotnie na czerwono określona.

Po kilku dniach nadszedł list polecony firmy, zawierający zawiadomienie, iż „ponowna prośba flisaka Berga o emeryturę została rozpatrzo na i zdecydowana w tym kierunku, iż przyzna no mu do końca życia pensję w wysokości 900 koron rocznie, płatnych po 75 koron miesięcznie zgóry“.

Gdy ojciec Berg kilkakrotnie przeczytał uważnie ten list, pokręcił z namysłem głową i oświadczył wreszcie z radosnym wzruszeniem: „Tak, tak. Adwokata niezupełnie dobrze zrozumiał, ale po moim liście natychmiast się zorientował. Ba, z tak wysoko postawionem osobistościami trzeba umieć mówić“.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Rozmiary kryzysu światowego Przed konferencją lozańską

(C-s) Genewa, w kwietniu

W ostatnim czasie odzywają się z Ameryki i Anglii znów głosy, że kryzys doszedł do swego punktu kulminacyjnego i że w państwach tych daje się zauważyć zwrot do wzrostu konjunktury. Amerykański sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Stimson po przybyciu do Europy złożył podobne oświadczenie, chociaż nie poparł go konkretnymi faktami.

Przepowiedni o przełomie w kryzysie gospodarczym zwłaszcza w obecnych czasach jest kilka i prawie zawsze w Stanach Zjednoczonych, ale dotychczas ani jedna przepowiednia się nie sprawdziła. Optymizm w sprawach gospodarczych zwłaszcza w obskrynych czasach jest nadzwyczaj pożądany, ale zarazem konieczne należy uświadomić sobie, jak daleko kryzys się posunął i jak trudno będzie znaleźć odpowiednią drogę wyjścia.

Aby rozwiązać europejski problem gospodarczy, nie wystarczy jedynie usunąć reparacje i skreślić długi wojenne w ich dotychczasowej formie. Trzeba przede wszystkim uregulować sytuację finansową wielu państw i przywrócić normalne międzynarodowe transakcje finansowe i handlowe. Dlatego też zadania konferencji lozańskiej stają się z biegiem czasu i wzmaganiem się kryzysu coraz to bardziej skomplikowane. Według danych statystycznych Ligi Narodów i Międzynarodowego Biura Pracy rozmiary kryzysu, z jakim walczyć musi gospodarstwo światowe przedstawia się następująco.

Przedewszystkiem wskazać trzeba na indeksy cen handlowych (en gros cena z roku 1913 przedstawiona cyfrą 100). Indeks cen kawy wynosił w roku 1929 — 141, w r. 1930 — 79, w r. 1931 — 55; pszenica w r. 1919 — 152, w r. 1930 — 107, w r. 1931 — 67; wełna: w roku 1929 — 115, w r. 1930 — 106, w r. 1931 — 82; bawełna: w r. 1929 — 148, w r. 1930 — 107, w r. 1931 — 73; nafta: 1929 — 149, 1930 — 97, 1931 — 71; ołów: 1929 — 109, 1930 — 73, 1931 — 54; miedź: 1929 — 110, 1930 — 80, 1931 — 56.

Zmierzch Deterdinga

Pisaliśmy już o rozmaitych pogłoskach dotyczących „króla nafty” Deterdinga. Ostatnio w „Paris Midi” ukazała się wiadomość, że sir Henry Deterding ustąpić ma ze stanowiska prezesa Royal Dutch-Shell Company. Pogłosce tej oficjalnie zaprzeczono, oświadczając, że powstała tylko dlatego, ponieważ bawią obecnie w Londynie holenderscy dyrektorowie towarzystwa.

To oficjalne zaprzeczenie nie usunie jednak faktu, że zbliża się i to szybkimi krokami początek końca świetnej kariery Deterdinga. Dla ilustracji pozwolimy sobie przytoczyć kilka cyfr. W r. 1926 notowano w Paryżu kurs akcji towarzystwa na 81.200. Przed rokiem kurs opiewał już na 40.000 a obecnie na 11.400. W Londynie najwyższym był kurs w r. 1928, opiewając 40 i pół, w roku 1930 kurs spadł do 35, a obecnie wynosi tylko 12 5/8. W Nowym Jorku w r. 1928 wynosił najwyższy kurs 66 1/4, w roku 1930 spadł na 56, a obecnie wynosi 14 3/8.

Walka skierowana jest nie tylko przeciw Royal Dutch Shell Comp., ale przeciw wszechmocnemu prezydentowi Deterdingowi. Zarzaca się mu lekkomyślne spekulacje dzięki którym, zwłaszcza na transakcjach srebrem, poniósł olbrzymie straty, które obecnie chce przerzucić na towarzystwo.

Royal Dutch Company założona została w r.

Już same cyfry powyższe wykazują, że ceny w porównaniu do cen przedwojennych zostały znacznie obniżone i że w wielu gałęziach produkcja musi być nie rentująca się.

W 48 państwach wywóz towarów w roku 1929 wynosił 149,6 miliardów złotych franków, w roku 1930 eksport tych państw obniżył się na 119,4 miliardów a w r. 1931 nawet na 85,9 miliardów złotych franków. Innymi słowy eksport zagraniczny wspomnianych 48 państw w ciągu dwu lat zmniejszył się o 43 procent. W tychże dwu latach dochody państwowe Stanów Zjednoczonych A. P. zmniejszyły się o 32,3, a dochody państwowe Niemiec o 34,2 proc.

Wreszcie panujący kryzys gospodarczy charakteryzować może zestawienie proporcjonalnego upadku kursu akcji przemysłowych w roku 1931 w porównaniu do ich najwyższego kursu w latach 1929 i 1928. W Norwegii np. w pierwszym kwartale r. 1931 spadł kurs akcji w stosunku do roku 1929 lub 1928 (kiedy kurs znajdował się na najwyższym poziomie) o 12,6, w Anglii o 39,1, w Austrii o 39,3, Czechosłowacji o 42,1, Finlandji o 44,6, na Węgrzech o 44,9, w Szwajcarii o 52, Włoszech o 52,8, Francji o 54,5, Niemczech o 60,7, Holandji o 69,7, Szwecji o 70,7, Kanadzie o 73, a w Stanach Zjednoczonych o 71,8 procent.

Cyfry powyższe są wiele mówiące i dowodzą, jak daleko posunął się pod naciskiem kryzysu gospodarczego rozkład naszej przedsiębiorczości.

Jeśli w ostatnim czasie poziom cen wykazuje pewną stałość, ba nawet tendencję wzrostową, co niekiedy doprowadza do optymistycznych nadziei, że mogłaby powrócić konjunktura, to w życiu finansowym natomiast sytuacja pozostaje nadal niekorzystna, zarówno jak i na giełdach.

Lozańską konferencją ma się rozpocząć 14. czerwca. Zadaniem jej będzie znaleźć drogi, którymi należy pójść, aby ożywić życie gospodarcze Europy.

Dr. N. Z.

Niestrawność,
Obstrukcję,
Zgagę

usuwa

sól owocowo
Korposal

Cena zł. 4.00.
Sposób użycia
załączony.



Gdańsk-Polska

Komisarz Generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku wydał zarządzenie odnoszące warunki, które winny wypełnić firmy gdańskie, ubiegające się o polskie pozwolenia przywzozowe, zrzekając się jednocześnie kontyngentów gdańskich.

Treść rozporządzenia brzmi m. in.:

Firmy gdańskie, zrzekające się kontyngentów gdańskich, obowiązane są do złożenia na ręce Pełnomocnika Komisarza Generalnego przy Gdańskim Urzędzie Handlu Zagranicznego (Neugarten 27, pokój 23) w dwóch egzemplarzach oświadczenia o treści następującej:

a) że nie będą korzystały z kontyngentów gdańskich zarówno bezpośrednio jak i pośrednio;
b) że wyrażają zgodę na permanentną kontrolę przez inspektorów celnych swoich fabryk, składów, sklepów i towarów wytwarzanych względnie sprzedawanych. W razie potrzeby kontrola odbywać się będzie w obecności rzeczoznawców powołanych przez Pełnomocnika Komisarza Generalnego;

Warunki powyższe proponowane są przez rząd polski tym firmom gdańskim, które chcą wywozić swoje wyroby do Polski. Nie może więc być mowy o narzucaniu jakiegokolwiek kontroli przemysłowi gdańskiemu. Jest to jedynie ułatwienie dla firm, które się na to zgodzą, stosowane za wiedzą Senatu i przy współudziale gdańskiego urzędu handlu zagranicznego.

Nowe rozporządzenia

Nr. 36 Dziennika Ustaw R. P. z 28 kwietnia br. zawiera m. in.:

ROZPORZĄDZENIA MINISTRÓW:

Poz. 362 — Skarbu i Sprawiedliwości z dnia 22 kwietnia 1932 r. o wykonaniu ustawy, kasowej skarbowej.

Poz. 364 — Spraw Zagranicznych z dnia 23 kwietnia 1932 r. w porozumieniu z Ministrami: Skarbu, Przemysłu i Handlu, Spraw Wewnętrznych, Sprawiedliwości, oraz Pracy i Opieki Społecznej w sprawie zmiany taryfy opłat konsularnych.

OBWIESZCZENIA MINISTRÓW:

Poz. 373 — Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu z dnia 17. lutego 1932 r. o sprostowaniu błędów w rozporządzeniu z dnia 24 czerwca 1931 r. o konserwowaniu artykułów żywności.

BROWARY ZABIEGAJĄ O POŻYCZKĘ ZAGRANICZNĄ. Związek browarów polskich nawigował ostatnio kontakt z finansistami francuskimi w sprawie uzyskania większej i niższej oprocentowanej pożyczki. Rokowania znajdują się w toku. Przebieg ich jest pomyślny. Narazie ustalone są zasady, na których pożyczka taka, o wysokości dosyć poważnej, mogłaby dojść do skutku.

PRZYDZIAŁ DEWIZ W NIEMCZACH TYLKO 50 PROC. Minister gospodarstwa w Rzeszy zarządził, że importerzy otrzymać mają na najmaksimum 50 proc. zezwolonego w swoim czasie przydziału dewiz. W marcu przydział dewiz wynosił 60 proc. a w kwietniu br. 55 proc.

POKRYCIE BANKU SZWAJCARSKIEGO 96,7 PROC. Według wykazu Banku Narodowego Szwajcarii z 23 kwietnia br. zapas złota utrzymał się na poziomie poprzedniego tygodnia i wynosił 2439 milj. fr. szw. Zapas dewiz wysokocennych wyrażał się sumą 110 milj. fr. szw. Obieg biletów bankowych spadł o 1 milj. do 1461 milj., a natychmiast płatne zobowiązania obniżyły się o 11 milj. do 1174 milj. Pokrycie obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań złotem i dewizami wyniosło na 23 kwietnia br. 96,7 proc.

Celem uniknięcia przerw w wysyłce pisma, prosimy o
rychłe odnowienie subskrypcji na m. MAI 1932

Dziś, sobota 30 bm. premjera w kinie „SZTUKA“. Najnowszy arcyfilm „Paramountu“ o sensacyjnej treści, p. t. **KAPITAN WAHLAN** Wspaniały romans osnuty na tle miłości, poświęcenia, intrygi i kapitalnych niezwykłych przygód! — Najlepsze przeżycia miłosne, od przelotnego flirtu aż po gorącą pasję zmysłów! Sliczne kochane dziecko, budzące powszechny podziw — węzeł łączącym dwoje kochających się istot! — Kolesalne emocje! Stuprocentowi marynarze! Piękne kobiety! — W roli głównej: dawno niewidziany bohater „Marekka“ **GARY COOPER** ulubieniec kobiet oraz włosziana czarująca **CLAUDETTE COLBERT** reżyserji znakomitego Edwarda Słomana. Film ten ogląda się dla jego walorów treściowych, z zaparciem tchu jak wyjątkowo emocjonujący, sensacyjny romans. Film wersji angielskiej w tłumaczeniu polskimi.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Sjonisi chcą mieć własne wojsko w Polsce...

Przed kilkunastu dniami napięnowaliśmy na tem miejscu wychrzczonego adwokata Schönborna z Jasła, który w piśmie sądowem, wniesionem w zwyczajnej sprawie cywilnej (niepolitycznej!) imieniem żydowskiej klientki, pozwolił sobie na zaczepienie przeciwnej strony procesowej z racji jej przynależności do organizacji sjonistycznej. Była tam mowa o tem, że ów przeciwnik procesowy lepiej zna język „żydowski-żargonowy“ aniżeli państwowy polski itp.

Ale o lepszym jeszcze znaczenie kawale donoszą nam z Zabna koło Tarnowa. W grodzie tym wyto czyła Biblijoteka Żydowska i Czytelnia Ludowa przez swego prezesa magistra praw Melecha Salpetera, zastąpiona przez adw. dra Zdzisława Huberta skargę cywilną drowi Fryderykowi Kriegerowi, lekarzowi miejscowemu, w pewnej sprawie dotyczącej imprezy towarzyskiej. Spór ten przegrała Biblijoteka w pierwszym instancji przed Sądem grodzkim w Zabnie, wobec czego wniosła apelację do Sądu okręgowego w Tarnowie. W tej apelacji, wniesionej przez adw. dra Zdzisława

Huberta imieniem Biblijoteki Żydowskiej i Czytelni Ludowej w Zabnie, działającej przez swego prezesa magistra Melecha Salpetera, czytamy m. in. następujące słowa, które poniżej dosłownie przytaczamy:

„Ruch sjonistyczny jest... wybitnie antypatriotyczny ze stanowiska polskiego, sjonizm bowiem dąży do państwa żydowskiego w obrębie państwa polskiego (własny skarb, własny sejm, własne wojsko, własna polityka zagraniczna w obrębie państwa polskiego i na jego terenie — jak to poseł Grünbaum jako kierownik tego rachy w Warszawie wszędzie zaznacza), a więc do rozsadzenia państwa polskiego od wewnątrz“.

Niewiadomo nam, kto jest autorem powyższego idjotyzmu — magistr Salpeter czy też szef jego p. Hubert, który z pochodzenia jest Żydem. — Fakt jest jednak, że mimo tak „przekonywującego“ argumentu panowie ci przegrali proces także i w Tarnowie. Kara dla nich jest to jednak stanowczo za mała!

Nieudane pertraktacje o pożyczkę dla m. Warszawy

Przed kilku dniami bawił w Warszawie przedstawiciel konsorcjum francuskiego, który pertraktował z magistratem w sprawie budowy rzeźni p. Planchat. Charakterystycznym jest, że p. Planchat zupełnie się w magistracie nie pokazał. W kołach samorządu stołecznego panuje ogólne przeświadczenie, że odsunięcie zawarcia umowy w sprawie rzeźni spowodowane zostało niefortunnym komunikatem prasowym magistratu, który uzależnił wypłatę pensyj od zawarcia pożyczki za granicą. W ten sposób kontrahenci francuscy uznali, iż należy wyczekać aż się sytuacja na terenie magistratu wyklaruje. Niefortunny komunikat nie został przez magistrat zdementowany, co jeszcze bardziej osłabiło zaufanie kontrahenta francuskiego. P. Planchat bawił w Warszawie kilka dni, przyczem był w stałym kontakcie z radcą handlowym przedstawicielstwa francuskiego w Polsce.

Co przywiózł marsz. Piłsudski swym córkom z Egiptu

W „Expresie Por“ czytamy: Z wielką niecierpliwością oczekiwaliśmy panny Wanda i Jagódka Piłsudskie momentu, kiedy nastąpi rozpakowanie kufrów podróżnych p. Marszałka, w których kryły się dla nich jakiegoś tajemnicze upominki. Gdy wreszcie kufrы otwarto, dostały się do rąk córek najlepszego z ojców egzotyczne podarki — dwa oryginalne kostjumy kobiece, w których widać tylko oczy ich właścicieli i białe nogi. Piękne kolorowe zawoje na głowę i czarny czarczak, siatka jedwabna, zastępująca twarz Egipcjanki aż po same oczy. Do charakterystycznego tego kostjumu należy także coś w rodzaju płaszcza z lekkiej czarnej kropy, którą spowija się cała postać aż do ziemi. Do kompletu zwyczaj każe ozdabiać nogi w kostce srebrnymi bransoletkami. Kostjumy te obo kotrzymanych przed roktem kostjumów japońskich, wzbogaciły bogatą już kolekcję podarków egzotycznych, któremi różni goście Belwederu starali się zrobić przyjemność córkom pana Marszałka jeszcze w czasach, kiedy bawiły się one lalkami. Są też tam lalki w strojach niemal wszystkich większych narodów świata — a teraz przyszła kolej na kostjumy już nie dla lalek...

Nowy rozkład lotów na linii Warszawa—Paryż

Z dniem 2 maja br. wprowadzony zostaje przez Międzynarodowe Towarzystwo Żeglugi Powietrznej „Cidna“ letni rozkład lotów na linii Warszawa—Paryż, który umożliwi odbycie podróży z Warszawy do Paryża lub odwrotnie w ciągu jednego dnia.

Samoloty z Paryża odlatywać będą o godz. 4 min. 15 nad ranem z lotniska Le Bourget przy lot zaś do Warszawy przewidziany jest na godzinę 13 min. 25. Z Warszawy do Paryża odlot o

godz. 10 min. 15, przylot do Paryża o 20 min. 20. Komunikacja na linii Warszawa—Paryż odbywać się będzie codziennie (dni powszednie i w święta), oprócz niedziel.

Wielka latarnia morską na Helu

Urząd morski w Gdyni projektuje budowę nowej latarni morskiej na półwyspie helńskim na t. zw. Szwedzkiej Górze między Borem a Helem w odległości 4 km. od osady Hel w miejscu, gdzie najwięcej zdarza się awarii. Nowa latarnia wyposażona będzie w najnowsze urządzenia techniczne, sygnalizację podwodną, radiową, świetlną i t.d. i stanie kosztem 400.000 zł.

Przedhistoryczne ementarzysko

We wsi Bechcice koło Lutomińska w wojew. łódzkim przy kopaniu żwiru natrafiono na przedhistoryczne ementarzysko z drugiego wieku przed Chrystusem. Groby znajdują się w obstawie kamiennych, w której umieszczone są wielkie urny, wypełnione szczątkami ciała spalonych i metalowych ozdób oraz broni.

Niezwykły pogrzeb katarzyniarza

Na ementarzu żydowskim w Warszawie odbył się pogrzeb, który zgromadził publiczność rzadko tam widzianą. W pogrzebie 43-letniego katarzyniarza Janika Pejsacha brało udział kilkaset osób, a wśród nich prawie wszyscy warszawscy katarzyniarze, akrobaci, karły, magicy polykacze ognia i t.d. Nad grobem zmarłego przemawiał akrobata, znany pod przezwiskiem „Wysokie Oko“. Ubolewał on nad śmiercią „Pejsacha Katarzyniarza“, który był typowym przedstawicielem ginącego już obecnie, a ongiś tak liczego zastępu katarzyniarzy. Mówca nawoływał zebranych, aby szukali sobie innych zajęć, gdyż życie obecnie przynosi zagładę tak bardzo dawniej popularnym i lubianym grajkom i kuglarzom podwórzowym.

Potrójny mord rabunkowy

Terencem potwornego morderstwa stała się ubiegłej nocy wieś Ostrów pod Mińskiem Mazowieckim. Do zagrody gospodarza Krogulca, podczas jego nieobecności, wtargnęło trzech uzbrojonych bandytów w maskach. Zbroje steroryzowali obecnych w mieszkaniu: 53-letnią Katarzynę Krogulcową, żonę gospodarza i dzieci: 21-letnią Franciszkę, 18-letniego Władysława i 3-letnią Katarzynę. Władysław K. w czasie gospodarki rabunkowej bandytów, dobiegł do okna, by wszcząć alarm. Bandyci w obawie przed zatrzymaniem ich, dali szereg strzałów, poczem uciekli. Wkrótce potem zbiegli się zaalarmowani sąsiedzi. Oczom ich ukazał się mroźący krew w zylach widok. Od kul bandytów zginęli: Władysław Krogulec, matka jego Katarzyna i córka jej Franciszka. Najmłodsze dziecko, 3-letnia Katarzyna, pozostała przy życiu. Za bandytami wdrożono pościg. Ustalono, że mordercy zrabowali gramofon z płytami, nadto stwierdzono brak krwi.

Na ogólne życzenie
Dziś w sobotę od 5-ej pop. do 9-ej wieczór.
XIV. Czarna Kawa w „Romie“
z pełnym programem kabaretowym, dancinżem oraz licznymi atrakcjami na rzecz Ezyry Chal.
Wstęp zł. 3.30 wraz z podw. ezorkiem. — Zamówienia na stoliki przyjmuje telefon Nr. 14824

Propagandysta

do akwirowania abonentów, inteligentny, zdolny i ruchliwy, znajdzie zaraz zajęcie. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Propagandysta“ do Biura F. Stattera, Kraków, Rynek gł. 3582x

Epilog napadu na willę min. Kiedroniowej

W Królewskiej Hucie Izba Karne sądu okręgowego rozpatrywała sprawę przeciwko 4 sprawcom napadu rabunkowego, dokonanego w luwym br na pałac sp. min. Kiedronia w Siemianowicach. Sąd wydał wyrok skazujący oskarżonego Wołnicę na 4 lata ciężkiego więzienia, Koemiga na 2 lata ciężkiego więzienia i Zielonkę na jeden rok ciężkiego więzienia.

Kradzież 19 kg złota

Onegdaj wieczorem zauważono na dworcu w Zbąszyniu brak skrzynki, zawierającej 19 kilogramów złota, nadanej z Amsterdamu do Warszawy. Przesyłka nadeszła pociągami o godz. 5 popołudniu i miała być przesłana do Warszawy pociągiem odchodzącym o godz. 11 w nocy. Około godz. 9 wieczorem stwierdzono brak przesyłki. Policja aresztowała kilka osób podejrzanych o dokonanie kradzieży i prowadzi nadal energiczne śledztwo.

Nowe szczegóły oszustw bankiera Kwinto

Do sędziego śledczego, prowadzącego sprawę o szukanego bankiera Stanisława Kwinto w Warszawie, wpłynęło ostatnio pisemne zeznanie Piotra Uziebto, który pracował w banku w charakterze woźnego od pierwszej chwili powstania banku. W zeznaniach swych Uziebto pisze, że na kilka miesięcy przed ogłoszeniem bankructwa i przed opisaniem rzeczy przez komornika, do banku przychodził szwagier Kwinty — Leon Pszczółkowski, który wynosił stopniowo wszystkie rzeczy wartościowe, nadające się do usunięcia. O majątku głównego buchaltera domu bankowego Kwinty, Kukawskiego, zeznaje Uziebto, iż kupiony był na krótko przed ogłoszeniem upadłości banku.

Do sędziego śledczego wpłynęła też nowa skarga na bankiera. Złożył ją rzecznik b. właściciel fabryki w Toruniu inż. Szykalskiego, adw. Hofmalk Ostrowski. Zawiera ona powództwo na 100.000 zł.

WESOŁY KĄCIK

PYTANIA SOKRATESA.

Policjaną goni uciekającego człowieka i przebiega obok Sokratesa, krzyczą: „Trzymaj go, trzymaj go!“
Sokrates nie rusza się z miejsca.
— Czy jesteś głuchy? — pyta go policjan. — Dla czego nie zatrzymałeś mordercy?
— Morderca? Co rozumiesz pod tem słowem?
— Co za pytanie? Morderca, to człowiek, który zabija.
— Więc rzeźnik?
— Stary błaznie, mówię o człowieku, który zabił drugiego człowieka.
— Ah, tak, więc kat.
— Nie głupcze, zabił go w jego własnym domu.
— Tak, to chyba lekarz. (Bühne).

ZNALEŻNE.

— Nad czym pan tak myśli?
— Potrzebna mi jest większa suma pieniędzy.
— ? ? ?
— Muszę wypłacić duże znaleźne. Moja córka znalazła narzeczonego. (Le Rire).

SEKRET DŁUGOWIECZOŚCI.

95-letni starzec, pełen jeszcze życia i zdrowia, zapytany o sekret zachowania swej długowieczności, odpowiedział:
— Autmobilę wjechałem po raz pierwszy, gdy osiągną 70 lat, a od 25 lat nie wychodzę już na ulicę (Thatler).

ODPOWIEDZI REDAKCJI

D. P., MYŚLENICE: Nie skoczysztaury.

LISTY Z KRAJU

Z Tarnowa

W najbliższym czasie odbędą się w naszym mieście wielkie ćwiczenia obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Na ulicach miasta ukazały się już ogłoszenia, pauczące ludność cywilną, jak się podczas ćwiczeń zachować należy. Celem zapoznania ludności z istotą walki chemicznej i obrony przeciwgazowej odbywają się cagle wykłady dla wszystkich sfer publiczności m. in. zostały wygłoszone odpowiednie prelekcje przez pp. dra Feiga, dra Mandla i dra Weissa w bóżnicach. Nadto wygłosił identyczny referat w „Samsonie“ p. pułk. Goździewski. Onegdaj przemarszerowała przez miasto kompania piechoty w kompletnym ekwipunku polowym i w maskach przeciwgazowych, a wraz z nią drużyna ratownicza, również odpowiednio umundurowana.

Komisarz miasta p. Marszałkiewicz wyjechał do Warszawy celem kontynuowania starań o uzyskanie pożyczki dla miasta.

Strajk rolniczy w powiecie tarnowskim, mimo stosunkowo silnej agitacji, nie udał się.

Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Mościcach wyrabia obecnie dziennie 100 do 150 wagonów nawozów sztucznych. Dzięki ułatwieniom kredytowym liczba drobnych odbiorców wzrosła do 15.000.

Województwo skreśliło z budżetu Tymczasowego Zarządu Gminy Żydowskiej cały szereg pożyczek na łączną kwotę ponad 20.000 zł, które były przeznaczone na różne instytucje ortodoksyjne, służące się specjalnymi względami obecnego zarządu kahałnego.

W sali hotelu „Bristol“ nastąpiło otwarcie I. Wystawy Fotografii. Wystawiono 350 eksponatów o dużej wartości artystycznej.

Z okazji I. Tygodnia Akademika Żydowskiego środowiska krakowskiego odbyło się w lokalu Organizacji Sjonistkiej zebranie obywatelskie, na którym p. dr. Hecht z Krakowa wygłosił referat o sytuacji żydowskiej młodzieży akademickiej. Staraniem Tow. Haszomer Hacair odbyło się w sali „Sokoła“ przedstawienie dla dzieci pt. „Narodzinny bajki“. Wszystkie punkty programu zostały doskonale oddane i były żywo oklaskiwane przez młodzież publiczność.

W związku z świętem 1-go maja rozrzućli komuniści po mieście ponad 1000 ulotek. Trzech sprawców ujęto. — Policja przeprowadziła rewizję w lokalu robotniczego klubu sportowego „Sila“ i zaareztowała około 40-tu członków klubu, w lokalu się znajdujących. Podczas referatu p. pułk. dra Goździewskiego w „Sokole“ o obronie przeciwgazowej rozrzućli komuniści z galerji ulotki, które policja natychmiast skonfiskowała.

Przed trybunałem Sądu okręgowego odbyła się przy drzwiach zamkniętych rozprawa przeciwko Stanisławowi Golcowi, oskarżonemu o zbrodnię niezwolenia 10-letniej dziewczynki. Golca skazano na 3 lata ciężkiego więzienia.

W Ryglicach pod Tarnowem dokonali dwaj bandyci, Sus i Trojanowski śmiałego napadu rabunkowego na dom Anny Topolskiej. Obu sprawców szybko ujęto i odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Z Rzeszowa

Po zgonie dra Hochfelda. — Ze Związku Kredytowego „Ika“. — Aresztowanie i wypuszczenie na wolność syna rabina Lewina.

Sprawa urządzenia pogrzebu bhp. dra Hochfelda weterana asymilantów, spowodowała rodzinie, przyjaciółom, rabinowi i stow. „Chewra Kadisza“ wiele kłopotów, a ciekawej i żadnej sensacji ludności dużo tematu do plotek i fantastycznych wprost wersyj, którymi oczywiście nie chcemy się zajmować. Faktem jednak jest, że niezgodnie z rytuałem żydowskim spoczywały na kanapie zwłoki zmarłego, w czarnym ubraniu, lakierkach i innych częściach odzieży od chwili śmierci do niedzieli godziny 1 w południe i wtedy dopiero — dwie godziny przed pogrzebem — „Chewra Kadisza“ rozpoczęła swoje czynności rytuałem przepisane. Zwłoki pochowano poraz pierwszy w Rzeszowie w trumnie — ofiarowanej przez Magistrat miasta Rzeszowa, który uchwalił urządzić zmarłemu pogrzeb na koszt gminy, trumny zaś nie nożono jak zwykle w Rzeszowie, lecz poraz pierwszy w Rzeszowie trumnę złożoną na podwoziu strażnicy pożarnej ciągnęły 2 pary czarnych koni, a trumnę z tego podwozia z bramy cementarnej do grobu nosili na swoich barkach — strażnicy pożarni.

Na pochowanie bhp. dra Hochfelda w tej trumnie zezwolił sam rabin Lewin, który uważał, że pochowanie zmarłego w dostarczonej jak zwykle

przez „Chewra Kadisza“ trumnie będzie uważane za odrzucenie trumny przez Magistrat ofiarowanej, co jest zdaniem rabina, niedopuszczalne. W samym pogrzebie uczestniczyły tłumy publiczności, a kondukt pogrzebowy otwierał oddział miejskiej straży pożarnej i sieroty żydowskie z udziałem Tow. Opieki nad sierotami żyd., którego zmarły był od niespełna 2 lat przewodniczącym. Przed wyprowadzeniem zwłok z domu żałoby przemówili stojąc na podjumu przed domem ustawionem, pp. poseł rabin Lewin, burmistrz dr. Krogulski i adw. dr. Ożjasz Wasser ze Lwowa imieniem tamtejszych asymilantów. Rabin Lewin przemawiał w języku polskim mając na głowie sobolowy kołpak, a usprawiedliwił swe polskie przemówienie tem, że w „Chol Hamead Pesach“, nie wolno wygłaszać t. zw. „he. ped“, więc żegna zmarłego przynajmniej w ten sposób. Nad grobem przemówił imieniem adwokatów dr. Schauffel, a imieniem własnym „wielkie“ a przytem krótkie przemówienie „polityczne“ wygłosił niedoszły komisarz kahałny, a ciągły kandydat na to stanowisko adw. dr. Wiesner. Kadisz mimo obecności synów odmówił niekrewny zmarłego, a w myśl powziętej uchwały kahału — którego zmarły był też swego czasu prezesem — jeden z członków „Chewra Kadisza“ ma przez cały roczny okres żałoby odmawiać kadisz. Kahał też na specjalnem posiedzeniu uchwalił umieścić portret zmarłego w swym lokalu i utworzyć fundację imienia zmarłego, z której ma się corocznie w rocznicę śmierci ofiarować dwom uczniom żydowskim 100 zł.

W ubiegłym miesiącu odbyło się zwyczajne walne zebranie tutejszego Związku Kredytowego „Ika“ przy udziale niewidzianej dotychczas ilości — bo aż 500 członków i delegata Związku rewizyjnego p. Spindlera ze Lwowa. Sprawozdanie złożył długoletni prezes adw. dr. S. Reich, który wykazywał cyfrowo, iż Związek Kredytowy rozwija przedewszystkiem podczas obecnego kryzysu społeczną działalność udzielając kupiectwu i rzemiosłu pomocy kredytowej (w czasie inne kasy odmawiały tej pomocy), a to od czasu reaktywowania działalności tj. od 1922 r. W pierwszych latach wydatki administracyjne przewyższały dochody, obecnie zaś fundusz udziałowy i za sobowoy wynosi około 70.000 zł, a czysty zysk w roku sprawozdawczym 6.536 zł. Z dyskusji jednak okazało się, że personal Związku niejednokrotnie nie wykonuje należycie swych obowiązków wobec pensantów, należy wobec tego sprawdzić prawdziwość tych zarzutów i w stosowny sposób je wyjaśnić. Zalecenia delegata ze Lwowa p. Spindlera, by jeden z dyrektorów był fachowcem w bankowości wedle nowoczesnych wynogów — oraz by zmieść długoterminowe pożyczki, odrzucono jako niepraktyczne i niepożyteczne. Po udzieleniu Zarządowi absolutoryjum i uchwaleniu zmiany statutu podwyższającej ilość dyrektorów z 3 na 5 wbrew wnioskowi zarządu, wybrano kandydatów opozycji, a to pp. dra Infelda, dyr. Tannenbaum i Winda jako członków Rady Nadzorczej, a zastępcą p. Zweiga. Kierownictwo niewątpliwie nadal pracować będzie dla dobra i pożytku społeczeństwa które przez wstąpienie w charakterze członków i lokowanie swych oszczędności na książeczki wkładkowe umożliwi Związkowi szeroką działalność kredytową.

W pierwszy dzień Pesach nad ranem aresztowana po dokonaniu rewizji w mieszkaniu posła rabina Lewina jednego z jego własnych synów, a to na skutek jakiegoś złocenia władz bezpieczeństwa. To zarządzenie okazało się mylnie, albowiem po krótkim czasie aresztowanego wypuszczono z nreszłów policyjnych. Policyjne władze wdrowyły dochodzenia o działalność komunistyczną przeciw jakiemuś Lewinowi, którego jednak nie mogą ująć. Dla Rzeszowa wspomniany wypadek był też sensacją nielada Rad.

Z Sanoka

Z ruchu organizacyjnego. — Wizo. — Z Ezry. — Napad na lokal „Haszomer Hacair“. — Z żyd. Klubu Tow. — Koncert Dydio Epsteina.

Podczas świąt Pesach daje się zauważyć znaczne ożywienie w życiu organizacyjnem. Komitet Lok. odbył szereg posiedzeń na których załatwiono wiele spraw aktualnych. Ubiegłej niedzieli odwiedził nas z ramienia Egzekutywy tow. Dr. J. Frand i wygłosił przed licznem zgromadzeniem referat nt. „Rola stamjonizmu w chwili obecnej“. Tow. Dr. Frand odbył też posiedzenie z Kom Lok i hanhagą „Hanoaru“ Z okazji dwulecia swego istnienia, urządził „Hanoar“ bardzo udany wieczór hebrajski.

Pod przewodnictwem p. Drowej Nehmerowej od

było się onegdaj Walne zgromadzenie Wiza. Po złożeniu sprawozdania przez sekretarkę tow. Ch. Blumenfeldównę, z którego wynika, że ustępujący Wydział wywiązał się znakomicie ze swego zadania, przewodnicząca wyraziła podziękowanie i uznanie dotychczasowej prezesowej p. Drowej Rainerowej za jej ofiarną i owocną pracę dla Wiza, wyrażając zarazem żal w imieniu całej organizacji, że p. Drowa Rainerowa zmuszona jest, z powodu złego stanu zdrowia, ustąpić od pracy. Po uchwaleniu założenia Młodego Wiza, Walne zgromadzenie wybrało nowy Wydział.

Z okazji wyjazdu do Erec grupy chalucoim tutejszych, urządziła na ich cześć „Ezra“ wieczór pożegnalny. Należy zaznaczyć, że Ezra umożliwiła wspomniany wyjazd biorąc na się wielkie zobowiązania materialne, w nadziei, że społeczeństwo żydowskie nadal poprze jej usiłowania.

Wielkie oburzenie wywołała ostatnio napaść niewysiedzionych narazie osobników na lokal „Haszomer“, w którym zniszczono doszczętnie bogatą bibliotekę, obejmującą przeszło 600 tomów hebrajskich, polskich i niemieckich. „Haszomer Hacair“ zwraca się tą drogą do wszystkich bratnich organizacji i sympatyków o nadsyłanie książek na adres O. Pipe, Sanok, ul. Kościuszki, celem umożliwienia odrestaurowania biblioteki.

Żyd. Klub Towarzystki rozwija się pomyślnie, zyskując coraz nowych członków. Wydział pod przew. tow. Dra Spiegla dokłada wszelkich starań, by przez urządzenie różnych imprez, odczytów itp. zadowolić jaknajszersze koła obywatelstwa.

Ośrodek zainteresowania publiczności Sanoka i okolicy stanowił ostatnio drugi z rzędu koncert artysty opery wrochłwskiej p. Dydio Epsteina, bawiącego w naszym mieście. Koncert ten, dany na ogólne żądanie publiczności, zdobył sobie szczególne uznanie ze względu na doborowy repertuar, a szczególnie dzięki nader pięknemu wykonaniu P. Epsteina wykazał niezwykle walory głosowe, znakomite wyszkolenie oraz wybitne zdolności interpretacyjne, widoczne w starannem, artystycznie dojrzałem wykonaniu każdego poszczególnego utworu. Bardzo licznie przybyła publiczność obdarzyła artystę rzeszestem oklaskami i dawała wyraz swemu zachwycowi, domagając się często powtórzeń. P. Epstein, który otrzymuje obecnie z różnych stron zaproszenia na gościnne koncerty, zaprezentował się jako artysta o nieprzeciętnym talencie, zasługującym na uznanie najwybitniejszych znawców. Bardzo podobał się akompanjament p. Unterrichtówny. Klem.

Z dzungli strzyżowskiej

Gminy żydowskie, prawie wszędzie na prowincji, opanowane są duchem — dzungli. Strzyżów jest tylko jednym z przykładów — przykładem jednak wiele mówiącym. Dlatego tak obszernie zajmujemy się — dzunglą strzyżowską... Red.

Strzyżów, w kwietniu.

W ponurej dzungli stosunków kahałnych w Polsce poczesne miejsce zajmuje między innymi miejscowościami również i Strzyżów.

W miejscowości naszej od czasu ostatnich wyborów kahałnych, które odbyły się w roku 1928, zapadły wreszcie stosunki normalne. Większość wybranego Zarządu, złożona z osób poważnych, uczciwych i sumiennych, dała rękojmię, że praca ich przy niesie pożądane owoce. I rzeczywiście przypuszczenia wyborców okazały się trafne, albowiem nowo wybrany Zarząd zajął się przedewszystkiem uporządkowaniem finansów gminnych, odnowieniem iawni rytuałowej, a w roku 1931 przystąpił do wybudowania wspaniałego gmachu „Talmud Tory“. Przystępując do tej budowy, kahał rozporządzał szczytami środkami pieniężnymi, jednakowoż dzięki energii byłego przewodniczącego Zarządu, p. Jakóba Grünblatta, udało się w pierwszym roku gmach ten pod dach doprowadzić.

Ta twórcza praca legalnie wybranego i na pożytek społeczeństwa żydowskiego pracującego kahału spędzała sen z powiek klice intrygantów i macherów strzyżowskich z Chaimem Judą Horowitzem (obecnie właścicielem hurtowni tytoniowej w Lesku) na czele.

Klika ta zamierzała bowiem za wszelką cenę legalnymi i nielegalnymi środkami wakućce u nas od ? lań stanowisko rabina obsadzić synem Ch. J. Horowitza, 23-letnim Kałmanem. To się tej klice, po 2-letnich intrygach, chwaliłowo udało.

Chcemy teraz przedstawić obraz dzungli, wśród której dokonano tego „wzniosłego“ dzieła. Czynniki to w porządku chronologicznym:

Dnia 6 lutego 1932 r. (sobota wieczór) zjawił się w mieszkaniu b. przewodniczącego Zarządu p. Jakóba Grünblatta, sekretarz Starostwa w Strzyżowie, doręczając pismo Starosty (z daty Strzyżów, dnia 6

lutego 1932 L. A. W. 5-1), zawiadamiając, iż Wojewoda lwowski orzeczeniem AC 78-3 z dnia 3 lutego 1932 postanowił rozwiązać Zarząd gminy wyznaniowej żydowskiej w Strzyżowie — ustanowić komisaryczny zarząd tej gminy. Po doręczniu tego pisma funkcyjnarjusz Starostwa przejął natychmiast urzędowanie z rąk p. Grünblatta, oddając je komisarycznemu przewodniczącemu Zarządu, — p. Mechlowi Schützowi.

Fakt ten wywołał olbrzymie poruszenie w naszym mieście, albowiem pismo Starosty nie zawierało motywów rozwiązania Zarządu, jak również i fakt, że komisarycznym przewodniczącym został osobnik, który będąc już raz komisarzem kahalnym, dopuścił się oszustwa na szkodę gminy żydowskiej.

Na żądanie osób zainteresowanych Starostwo zapodało motywy rozwiązania gminy, które przytaczamy poniżej:

- 1) Zarząd nie utrzymuje szkół wyznaniowych żydowskich.
 - 2) Nie ustanowił zarządcami bożnicy Beth-hamidrasz obywateli wybranych przez dzierżycieli miejsc, lecz mianowanych przez siebie.
 - 3) Nie liczył się zupełnie z potrzebami mas żydowskich, co ma przejawiać się w tem, że nie uwzględnił wniosków zast. rabina Spaltera w sprawie wypięku mac, rozdziału zapomóg paschalnych, zaniedbania cmentarzy żydowskich i t. p.
 - 4) Zlekceważył wezwanie zast. rabina Spaltera do poddania się Sądowi rabinackiemu w Rzeszowie w sprawach rytualnych rzeżaków.
 - 5) Zarząd nie respektuje zaleceń zast. rabina Spaltera w sprawie odprawiania nabożeństwa w święta Nowego Roku i Sądno Dnia.
 - 6) Zarząd sprzeciwiał się ustanowieniu fachowej nauczycielki dla nauki religii w szkołach powszechnych.
 - 7) Zarząd nie wykonuje swych obowiązków w kierunku udzielania wsparć biednym Żydom, a wsparć tych udziela tylko raz do roku swoim zwolennikom, z uszczerbkiem dla reszty biednego społeczeństwa żydowskiego w Strzyżowie, do którego właśnie należą wyłącznie ortodoksi.
 - 8) Zarząd dotychczasowy sposobem swego urzędowania doprowadził do silnego antagonizmu społeczeństwa żydowskiego, uniemożliwiając normalne funkcjonowanie gminy wyznaniowej.
- Z tych powodów Urząd Wojewódzki lwowski w myśl art. 6 rozp. Prez. Rzp. z 14 października 1927 (Dz. U. R. P. Nr. 52, poz. 500 z r. 1928) i postanowień § 30 austr. (!) ustawy z dnia 21 marca 1890 — rozwiązał Zarząd gminy wyzn. żyd. w Strzyżowie.
- Nie chcąc krytykować orzeczenia Województwa, chcemy przedstawić za porządkiem te fakty tak, jak rzeczywiście miały miejsce:

znaniowych, należy stwierdzić, że właśnie rozwiązany Zarząd przystąpił do budowy gmachu Talmud Tori, o czym już wyżej wspomniano. Robi się zarzut, że nie zrobiono tego, co rzeczywiście zrobionem zostało.

Ad 2) Zarzut, że kahal nie uczynił zarządcami Beth-hamidraszu obywateli dzierżycieli miejsc w bożnicy, jest bezprzedmiotowy, albowiem w pierwszym rzędzie dzierżycieli miejsc wogóle niema, następnie i 10 statutu tej bożnicy postanawia, że Zarząd gminy żyd. mianuje zarządców.

Ad 3) Że Zarząd nie uwzględnił wniosków zast. rabina nie może być zarzutem, albowiem zast. rabin jako członek Zarządu ma prawo stawiać wnioski na posiedzeniach, te jednak mogą być przez większość przyjęte lub odrzucone. Zapomogi paschalne rozdzielono jak zawsze według zwyczaju czy to w miące, czy w pieniądzu. O zaniedbaniu cmentarzy żydowskich nikomu nie wiadomo, przeciwnie rozwiązany Zarząd zaraz po objęciu urzędowania wybudował kostnice, której dotychczas nie było.

Ad 4) Zarzut zlekceważenia wezwania zast. rabina Spaltera do poddania się sądowi rabinackiemu w Rzeszowie w sprawach rytualnych rzeżaków, nie miał miejsca. Fakt ten chcemy nieco szerzej wyjaśnić. Zwyczajem jest, że pod sąd rabinacki wzywają strony zainteresowane, w tym wypadku byli niemi rzeżacy, a nie zast. rabin. Co miało być przedmiotem sądu rabinackiego? Otóż jeden z tutejszych rzeżników złożył protokolarnie oświadczenie, że rzeżacy okradają gminę żydowską w ten sposób, że oprócz stałego wynagrodzenia, pobierali niejednokrotnie należności za ubiół, poza ewidencją gminy żydowskiej. Protokół ten Zarząd gminy przedłożył Starostwu, które dotychczas sprawy tej nie załatwiło. Po przedłożeniu tego protokołu Starostwu, rzeżacy, chcąc się uchylić od odpowiedzialności karnej, prosili, aby sprawę oddać sądowi rabinackiemu. Rabin, którego zadaniem jest czuwać nad moralnością i interesami swej gminy, poparł żądanie rzeżaków, a kahal zgodził się na oddanie sprawy sądowi rabinackiemu i że swego grona wydelegował 2 członków. Jeden z tych członków pomimo wielokrotnych wezwań, nie zgłosił się do Sądu rabinackiego, jednakowoż zasiada w obecnym komisarycznym zarządzie gminy. Tak wygląda w rzeczywistości sprawa Sądu rabinackiego.

Ad 5) Sprawa nabożeństwa należy w myśl art. 48 Rozp. Prez. wyłączenie do zakresu działania rabina, i Zarząd gminy nie może w tej sprawie ingerować. Zatem nie ma tutaj nic do wyjaśnienia.

Ad 6) W sprawie nauczyciela religii żydowskiej, Zarząd przedstawia Inspektorowi szkolnemu w Strzyżowie kandydata na to stanowisko, otrzymał jednak odpowiedź, że dla szkoły powszechnej 7-klasowej w Strzyżowie nie ma przewidzianego etatu dla na-

uczyciela religii mojżeszowej. Cóż zatem miał kahal w tym wypadku uczynić? Kahal nie miał funduszy na utrzymywanie nauczyciela religii, a z drugiej strony ustawa o organizowaniu gmin żydowskich o tem nie wspomina.

Ad 7) W sprawie udzielania zapomóg, to w naszej gminie, która liczy 350 rodzin żydowskich, w roku 1931 wydano na zapomogi przeszło 800 zł. przy budżecie wynoszącym 14.000 zł., co jest dostatecznym dowodem, że zarząd dbał o swych ubogich. Że zapomóg udzielano tylko zwolennikom Zarządu, z pominięciem biednych ortodoksów nie da się udowodnić.

Ad 8) Ostatni zaś zarzut, że Zarząd gminy żydowskiej w Strzyżowie sposobem swego urzędowania doprowadził do silnego antagonizmu społeczeństwa żydowskiego, uniemożliwiając normalne funkcjonowanie gminy wyznaniowej jest ukoronowaniem wszystkich błahych zarzutów, a wynika z nieznamomości stosunków na terenie gminy żydowskiej w Strzyżowie przez Władze.

W ciągu tak krótkiego urzędowania rozwiązanej gminy dokonano wiele, i tak wybudowano Talmud Torę, odmówiono łaźnię, wybudowano kostnicę, otoczono parkanem Beth-hamidrasz i plac przed nim położony, urządzono kancelarię dla Zarządu, która dotychczas mieściła się w prywatnym mieszkaniu jednego z członków. Uregulowano sprawy finansowe gminy i przeprowadzono wiele akcji humanitarnych dla dobra ludności. Czy ta działalność mogła doprowadzić do antagonizmu społeczeństwa żydowskiego i czy to, czego dokonano w tak krótkim czasie, można nazwać uniemożliwieniem normalnego funkcjonowania gminy żydowskiej?

Po przytoczeniu tego wszystkiego t. j. motywów rozwiązania gminy, jak również i działalności gminy, zachodzi pytanie, czem kierowało się Województwo, rozwiązując instytucję, działającą w myśl ustawy i na korzyść społeczeństwa. Że nie przeprowadzono żadnych dochodzeń jest pewne, bo gdyby dochodzenia zostały przeprowadzone, cytowane motywy nie ujrzałyby światła dziennego i do rozwiązania gminy wyznaniowej nie byłoby doszło. Województwo zatem zostało wprowadzone w błąd przez podwładne organa, które informowały o czynach, jakie albo wogóle nie miały miejsca, albo celowo zostały mylnie przedstawione.

Ludność żydowska w Strzyżowie ma tę pewność, że Województwo lwowskie po przeprowadzeniu ścisłych dochodzeń, które z pewnością wykazały bezpodstawność zarzutów, jakie spowodowały rozwiązanie legalnie wybranego Zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Strzyżowie, usunie komisaryczny Zarząd i przywróci w urzędowaniu rozwiązany.

O „owocnej“ działalności komisarycznego Zarządu w następnej korespondencji. I. B.

DZIAŁ ROZRYWKOWY

BRIDŻ

pod redakcją Inż. Pawła Bestera

I. Kurs bridżowy

8. Lekcja

Poznane w lekcji 6 i 7 zasady zapowiedzi wstępnej są bardzo ważne, gdyż tworzą główną podstawę całej licytacji i niejednokrotnie będziemy się na nie powoływać. Przy tej sposobności przypominam jeszcze raz wszystkim początkującym, że poznane dotychczas warunki dla poszczególnych zapowiedzi muszą być bezwzględnie przestrzegane.

Licytacja drugiej ręki.

Gracz na drugiej ręce ma oprócz wiadomej wartości własnych kart, na podstawie zapowiedzi wstępnej poprzednika, pewne dane co do wartości ręki poprzednika. Jego licytacja jest zatem bardziej ułatwiona i nie taka odpowiedzialna, jak na pierwszej ręce.

Zapowiedź wstępną może druga ręka przelicytować względnie skontrować albo pasować. W wypadku pierwszym trzeba posiadać w ręce pewne warunki, zależne od długości i siły kolorów. Warunki te nie są wprawdzie tak kategoryczne, jak przy zapowiedzi wstępnej, lecz w każdym razie pewnego wymaganego minimum nie śmia przekroczyć.

1) Zapowiedź wyższą poprzednika można prze-

cytować, jeżeli ręka odpowiada warunkom, wymagającym do zapowiedzi „wstępnej jednej lewy“, t. zn. że w drugiej ręce można licytować „2 lewy“, przy takiej wartości kart, która uzasadniałaby zapowiedź „1 lewy“ (według warunków, poznanych w lekcji 6 i 7). Można n. p. po „1 pik“ zapowiedzieć „2 kier“ mając tylko warunki, do zapowiedzi wstępnej „1 kier“.

Przykład:

♠ W x x	C A
♥ K D W x x	
♦ A x x	
♣ K x	

♠ A K D x x	A
♥ x x	
♦ K x x	
♣ D x x	

A — zapowiada z pierwszej ręki „1 pik“.

C — chociaż ręka tego posiada zaledwie warunki do zapowiedzi „1 kier“, wolno mu jednak będąc na drugim miejscu, zapowiedzieć — „2 kier“

2) Zapowiedź niższą poprzednika można przelicytować nawet poniżej warunków „1 lewy wstępnej“.

Przykład:

♠ x x x	C A
♥ K W x x x	
♦ A x x	
♣ K x	

♠ A x x	A
♥ D x x	
♦ D W x x x	
♣ A D x	

A — licytuje „1 karo“.

C — nie ma wprawdzie pełnych warunków do zapowiedzi, wolno mu jednak, będąc na drugim miejscu, zapowiedzieć „1 kier“.

3) Analogicznie można każdą zapowiedź w kolozie przelicytować w drugiej ręce, zapowiedzią „bez atu“ nie posiadając pełnych wymaganych warunków. „1 pik“ można zatem przelicytować zapowiedzią „1 bez atu“, mając w ręce:

♠ A D x	albo	♠ K D x
♥ A K x x		♥ A x
♦ D W x		♦ D x x x
♣ x x x		♣ W x x x

4) Z warunków 1) do 3) nie wynika jednak, że zapowiedź drugiej ręki może być dowolnie słaba i że można licytować z jakiegokolwiek karty. Otóż zapowiedź w drugiej ręce może być o jeden stopień słabsza, niż zapowiedź wstępna, t. zn. że może brakować jeden z warunków, wymaganych w lekcji 6 i 7.

5) Jeżeli gracz z pierwszej ręki pasuje, obowiązują drugą ręką w całej pełni wszystkie warunki, wyma-

game przy zapowiedzi wstępnej.

6) Nie posiadając wyżej wymienionych warunków, nie może pasować.

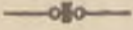
Licytacja (Przebieg ręki).

Na miejscu tem obowiązują ogólnie warunki analogiczne, jak powyżej wymienione.

1) Jeżeli obydwa poprzednicy pasowali, obowiązują trzecie miejsce warunki, wymagane przy zapowiedzi wstępnej.

2) Jeżeli pierwszy pasuje, a licytuje tylko drugi, obowiązują w całej pełni warunki, wymagane w drugiej ręce.

3) Jeżeli natomiast pierwszy licytuje, drugi zaś pasuje, obowiązują trzecią ręką specjalne prawa, które ze względu na swe znaczenie omówimy obszernie w lekcji następnej.



Sprostowanie: 1) W lekcji 7, ustęp pierwszy, punkt 4) ma brzmieć: „Sumaryczna wartość ręki powinna wynosić najmniej sześć możliwych lew.”

2) Ostatni ustęp tej samej lekcji ma mieć tytuł: „Zapowiedź wstępna „2 bez at”.”

3) Również w problemie Nr. 7 opuszczono temat problemu, a mianowicie: „Gra bez at. A wychodzi, A B robią 10 lew”.



ROZWIĄZANIE PROBLEMU NR. 7.

	A	X	B	Y
1.	♥ D	♥ 9	♥ 4	♣ 4!
2.	♣ 8	♣ K	♣ A	♣ 6
3.	♦ 11	♥ 10	♥ 7	♦ 2
4.	♦ A	♦ 3	♦ 4	♦ W
5.	♣ D	♦ 6	♣ 5	♣ 7
6.	♣ W	♦ 7	♣ 3	♣ 9
7.	♦ 10	♦ 7	♦ K	♦ 5
8.	♣ 8	♣ 8	♥ 8	♣ 5
9.	—	—	♣ 4	—

Lewa 9, 10 i 11 należy w każdym wypadku do A B



PROBLEM BRIDŻOWY NR. 8.

N. Y. Wilsona z A, B, M.

♠ —
♥ A 7 6 5
♦ K 5
♣ A D 10

♠ 9	B	♠ 10
♥ K D W 10 9	X Y	♥ 4 3
♦ —	A	♦ D 10 9 8 7 6
♣ K W 9		♣ —

♠ W 8
♥ 2
♦ W 3
♣ 5 4 3 2

Atu pik, A wychodzi. A B mają zrobić 8 lew.

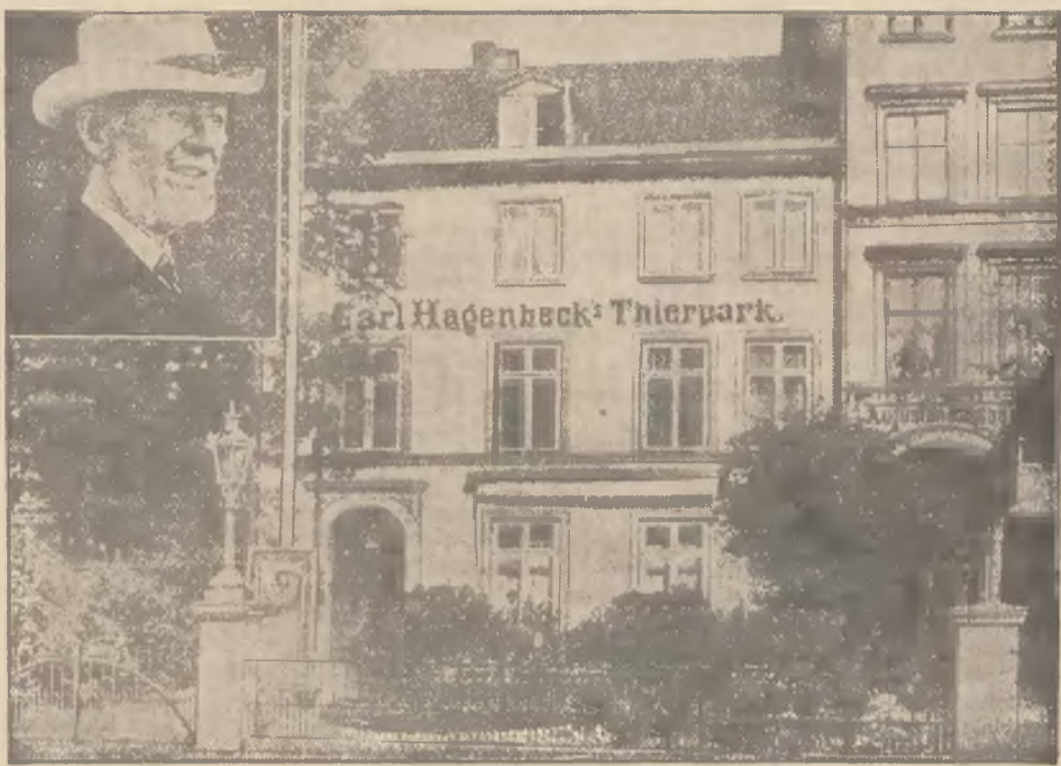
R A D I O

SOBOTA, 30 KWIETNIA.

Kraków (312,8) 11.45 Przgl. prasy, 11.58 Sygnal hejnał, 12.10 Poranek szkolny; „Motyw ludowy w muzyce“ (aud muz. liter. ze Lwowa), 12.45 Gram. 13.20 Kom. meteor. 15.05 Komun. gospod. i giełda pien. 15.45 Dla żegluga, 16.10 Dla maturzystów; „Ziemia i ludność Polski współcz.“, 16.30 Gramof. 17.10 „Zygmunt III Waza“ (w 300-lecie zgonu) — dr. W. Bogatyński, 17.35 Aud. „Instrumenty i głos ludzki w muzyce“ (klawesyn, fortep. i organy), 18.05 Dla dzieci: „Bitwa z ludożercami“ wg. De-foe'a, 18.30 Koncert: utwory na klawesyn, fortep. i organy 18.50 Rozmait. komun. 19 Kwadr. liter. „Snieżyca“ M. Choromańskiego, 19.40 Skrz. poczt. roln. 19.30 „Przgl. polit. zagran. ub. tyg.“ — dr. Regula. 19.45 Dziennik pras. 20 Feljet. „Na widoku kregu“, 20.15 Muz. lekka: dyr. Nawrot i Cz. Orwicz (piosenki), J. Lawrusiewicz (gitara haw.) Lincke, Stolz, Worch Abraham, 21.55 Feljet. „Błaszane żołnierzyki“ W. W. Grabińska, 22.10 Muz. Chopi-za: wyk. H. Szompka, 22.40 Komun. 22.50 Muz. ten.

Katowice (4087) 11.45—15.15 p. Kraków i muz. 15.25 Przgl. wydawn. period. 16.10 p. Kraków, 16.30 Skrz. poczt. dzieci. 17.10—19 p. Kraków 19.05 Feljet. sport 19.20 „Górnictwo w starożytności“,

Hagenbeck obchodzi jubileusz 25-lecia



Jedną z najstarszych instytucyj trudniących się hodowlą zwierząt jest słynny na całym świecie Carl Hagenbeck w Stellingen koło Hamburga. W ogrodzie zoologicznym Hagenbecka, założonym przed 25 laty, zastosowano po raz pierwszy system chowania zwierząt na otwartej przestrzeni, bez ograniczenia ich wolności w klatkach czy też innych zamkniętych ubikacjach. Ogród zoologiczny Hagenbecka jest dzisiaj znany na całym świecie i dostarcza różnego rodzaju zwierząt do instytucyj naukowych. Na zdjęciu widzimy budynek, w którym przebywał instytut Hagenbecka w pierwszych latach swego istnienia. Obok podobizna Karola Hagenbecka (1844—1912) założyciela firmy, która w dniu 17 maja br. obchodzić będzie jubileusz 25-lecia.

ZE SPORTU
Ze Związku Makkabi

Działalność na prowincji.

Egzekutywa Wszechświatowego Związku „Makkabi“ Okręgu krakowskiego przystępuje obecnie do wzmożonej akcji na prowincji. Stwierdzono, że w wielu ośrodkach sportowych życie sportowe nie rozwija się, lub rozwija się za słabo, a to na skutek braku odpowiednich organizatorów oraz instruktorów. Dla zaradzenia temu brakowi zorganizowane będą na obcach letnich kursy dla klubów z całej Polski. W celu zrealizowania tych zamierzeń zwołano do Krakowa na dzień 8 maja br. konferencję żydowskich klubów sportowych z okręgu krakowskiego, gdzie szczegółowo omówione będą powyższe sprawy.

Posiedzenie Egzekutywy Światowego Związku Makkabi Okręgu Krakowskiego odbędzie się w niedzielę dnia 1 maja o godz. 11 przy ul. Jagiellońskiej 6 a.

Walne Zebranie sekcji pływackiej Z. K. S. Makkabi odbędzie się dnia 2 maja br. o godz. 7 wieczór w lokalu klubowym. Porządek dzienny: 1) Wybór kierownictwa. 2) Program pracy.

Wszechpolski dzień sprintu w Krakowie. Na organizowane przez Z. K. S. Makkabi w Krakowie zawody lekko-atletyczne pod nazwą „Wszechpolski Dzień Sprintu“ wpłynęły zgłoszenia wielu wybitnych lekkoatletów z całej Polski, to też konkurencja we wszystkich biegach, rzutach i skokach będzie bardzo znacząca. Początek zawodów o godz. 5 pop w dniu 3 maja na boisku Makkabi. Ceny wstępu ze względów propagandowych bardzo niskie.

GARBARNIA—MAKKABI 9:0 (4:0)

Jest rzeczą problematyczną, czy po męczącej 19.45—24 p. Kraków.

Lwów (380.7) 11.45—16.30 k. Kraków, 16.30 Dla dzieci: „Z przeszłości Lwowa“ 16.45 Gramof. i komun. 17.10—18.30 p. Kraków, 18.30 Pieśni E. D. Meimanna (wyk. C. Nahlik), 18.50—19.30 p. Kraków i gramof. 19.30 „O wyprawie szybocowej roku 1932“, 19.45—22.50 p. Kraków, 22.50 „Kryzys a grzeczność“ (pogań.) 23 Transm. stacyj zagran. 24 Transm. z seminarjum duch. gr.-kat.

Sztuttgart (360,6) 10.25, 12.20, 13, 15, 16.30, 17, Muz. 19.45 Słuchow. 20.30 Kabaret, 22.45 Muz. Rzym (441,2) 12.45, 17.30 Muz. 20.45 Opera. Praga (488,6) 15.30, 18.30, 19.20, 20 Koncerty. Wiedeń (517,2) 11.30 17.20, 20.22 Muz. Budapeszt (550,5) 12.05, 17, 18, 19, 20, 21 Muzyka.

eskapadzie Makkabjady, wprost na otwarcie sezonu mistrzostwa piłkarskiego, wskazane były tak ciężkie mecze treningowe, jako próba eliminacyjna graczy i środek konsolidacji piłkarskiej zespołu biało-niebieskich. Skutki są wręcz fatalne. Zawodnicy nie wytrzymują fizycznie meczów, kondycyjnie są coraz gorszą, a psychikę ich, mocno nadwreżoną — jak po każdej wielkiej emocji i grzywkach wszechświatowych — autosngestją, nadwartości, łamie się i dźwigocze katastrofalnymi porażkami.

Krytyka nie należy do przyjemności, ale jest ona niestety obowiązkiem prasy, jako wyrazicielki opinii publicznej, oraz fachowej.

Mistrz polskiej Ligi — Garbarnia, należy dziś do najbardziej jednolitych zespołów w Polsce. Ratuje on honor krakowskiej klasy, która przechodzi wielki kryzys i, zdaje się, okres spadku. Nic więc dziwnego, że przespacerowała się Garbarnia gładko w meczu z Makkabi i nie siląc się specjalnie mogła nawet grubo lepszy uzyskać wynik. Makkabi jest starsza niewątpliwie od Garbarni i wielu innych klubów i przegrywała nieraz nawet grubo z najlepszym zespołem. Ale nigdy nie oddawała swego sanctuarium bez walki ambitnej i poświęcającej. Obecny zespół Makkabi nie daje (nie może, czy nie chce) z siebie 100 procent pracy i siły, nie daje nawet 50 proc., nie stawia wcale oporu, przyjmuje obojętnie wraz ze zwolennikami i widzami, niepotrzebne i nieprzyjemne klęski. A ten nastrój i mentalność — nie sam fakt cyfrowego wyniku — jest niebezpiecznym i szkodliwym. Drużyna umie i potrafi lepiej grać i walczyć, lecz nie jest owiana należnym duchem i zapałem, któreby z niej wyrzesały energię i ofiarność na 90 minut zawodów.

Zrozumiałem jest więc, że Garbarnia, która na ostatnim meczu z Ruchem była bardzo kiepską i jest niechybnie także w słabej formie przy odpowiednim przeciwniku, — robiła z Makkabi co i jak chciała, mogła więc dać pozornie prawdziwy pokaz cyrkowej wprost kombinacji i znakomitej jednolitości.

Makkabi nie ma pomocy i ataku, w szczególności kierownika napadu i środkowego pomocnika. Brakowali Elsner, Herman, Holzman, Selinger. Zatem zlepek marny, w dodatku zupełnie bez ambicji. Starali się tylko jako tako Mandelbaum, Hauptman, Schneider, Reder i Krumholz. (hl)

Rozpowszechniajcie „NOWY DZIENNIK“

KRONIKA

KWIECIEŃ
30
SOBOTA

24 Nissan 5692

 Wschód
słońca
4 m. 03

 Zachód
słońca
18 m. 40

Program uroczystości z okazji Święta 3-go maja

Program uroczystości z okazji święta 3 Maja w Krakowie przedstawia się następująco:

Poniedziałek 2 maja: Otwarcie obchodu przemówieniem w Polskim Radiu, o godz. 16:30 uroczyste przedstawienie „Cud nad Wisłą“ w Domu Żołnierza Polskiego, godz. 19 capstrzyk pod wieżą Ratuszową, następnie pochód orkiestr ulicami miasta, godz. 20 uroczysta akademja w Starym Teatrze.

Wtorek 3 maja: godz. 8:30 uroczyste nabożeństwo dla młodzieży szkolnej w świątyni postępowej, godz. 9:30 uroczyste nabożeństwo w Starej Synagodze, godz. 10 msza połowa na Błoniach, godz. 12 akademja w złotej sali „Domu Katolickiego“, godz. 15 otwarcie boiska sportowego Jevanji i zabawa dla dzieci w Starym Teatrze, godz. 19:30 uroczyste przedstawienie „Cud nad Wisłą“ w Domu Żołnierza Polskiego, godz. 20 uroczyste przedstawienie „Straszny Dwór“ w teatrze im. Słowackiego.

Ulgi w spłacie zaległości podatkowych

W sprawie tej odbędzie się jutro w niedzielę o g. 7 wiecz. w lokalu Krak. Stow. Kupieckiego (Grodzka 43) zgromadzenie kupieckie, w czasie którego szczegółowych informacji udzielać będzie delegat Izby Skarbowej p. nadradca dr. Rosenfeld.

Z komitetu dla bezrobotnych żyd. pracowników umysłowych

Onegdaj odbyło się w sali org. WIZO liczne zebranie deklarantów i bezrobotnych żydowskich pracowników umysłowych, zwołane przez Komitet Pomocy Bezrobotnym przy Zw. Zaw. Żyd. Prac. Umysł. „Awoda“ z sprawozdani kol. dra L. Menaschego i M. Holländera okazuje się, że apel Komitetu odpowiedziało pozytywnie deklaracjami płatniczymi 260 urzędników z 50-ciu firm krakowskich na sumę zł 530.47 miesięcznie. Nadto na fundusze Komitetu złożyły się dochody z 3 urzędzonych imprez, które dały kwotę zł 272.53, dochody z bloków w kwocie zł 153.70 i nadzwyczajne w kwocie zł 120, w tem 100 zł przez stałych Komitetowi anonimowo. Fundusze zbierane przez Komitet rozdzielała specjalna komisja rozdzielcza, zarejestrowanym w Komitecie bezrobotnym żydowskim pracow. umysł., przeważnie jedynym żywicielom rodzin, którzy na nie najbardziej zasługiwali bez względu na przynależność organizacyjną, kierując się jedynie momentami rzeczowymi i własnym sumieniem. Zapomogi te rozdzielono w gotówce, w formie koleżeńkiej bez procentowej pożyczki bezterminowej. Zapomóg rozdzielono 113 na sumę zł 3175, czyli przeciętnie zapomoga wynosiła 30 złotych. Koszta administracyjne wynosiły wszystkiego razem 2 (dwa) proc.

Po złożeniu sprawozdania kasowego przez kol. Diamanta rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której wypowiedziano się za kontynuowaniem akcji pomocy bezrobotnym ze zdrową energią, z uwagi na likwidację innych komitetów. W końcu wybrany został nowy komitet organizacyjny w następującym składzie: kol. dr. Ludwik Menasche przewod., M. Holländer, mgr. Grynszpan, Kleinländer, Janikiewicz, dr. Federgrün i P. Diamant. Komitet apeluje do ogółu żydowskich urzędników prywatnych o dalszą pomoc bezrobotnym kolegom.

Kempnerówna zasądzona za obrazę czci

W dniu wczorajszym stanęła przed sądem w Krakowie Marja Kempnerówna, znana już z procesu o należenie do nielegalnego stowarzyszenia. Tym razem Kempnerówna oskarżona była o rozpuszczanie plotek uwłaczających czci p. Kazimierza Brzechowskiego i p. Wardy Zubalewiczowej, w czasie gdy pracowała jeszcze jako higienistka w Towarzystwie Ochrony Młodzieży. Na jednej

Chcesz uczcić odpowiednio dzień wyzwolenia — wstąp w szeregi Organizacji Sjońskiej, prowadzącej w obecnej chwili dzieło wyzwolenie. Oznaką przynależności do tej organizacji to szekel. **KUP SZEKEL**



Sterowiec „Los Angeles“ idzie na emeryturę



Rząd Stanów Zjednoczonych uchwalił ostatnio, ze względów oszczędnościowych, unieruchomić olbrzymi sterowiec „Los Angeles“. Na zdjęciu widzimy sterowiec zakotwiczony na okręcie wojennym „Patoka“.

z poprzednich rozpraw Kempnerówna oświadczyła gotowość przeprowadzenia dowodu prawdy, ponieważ jednak dowodu tego nie przeprowadziła, została na wczorajszej rozprawie skazana na trzy tygodnie aresztu. Rozprawa toczyła się przed sędzią Jamlikim, poszkodowanych zastępował adw. dr. Sygiericz, Kempnerównę bronił adw. dr. Woźniakowski.

— **DZIS NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9 i Kalwaryjska 27.

— **POGŁOSKA O ZAMORDOWANIU HINDENBURGA.** Wczoraj we wczesnych godzinach porannych zelektryzowała Kraków wiadomość o zamordowaniu prezydenta Rzeszy Hindenburga. Wiadomość obiegła lotem błyskawicy nasze miasto i była gorąco komentowana i „uzupełnianą“ przez osoby mające wiadomości z „kompetentnych“ źródeł. Redakcja naszego pisma była zasypywana pytaniami telefonicznymi. Plotka pojawiła się zdaje się z przyczyny, że w Hindenburgu na Śląsku miała się wydarzyć katastrofa kopalniana.

— **PRELEKCJA DR. Z. F. FINKELSTEINA.** Znany publicysta i działacz sjonistyczny, b. redaktor „Morit“ a obecny redaktor tygodnika wiedeńskiego „Die Stimme“, autor piątkowego tomu essayów „Stürmer des Ghetto“ — tow. dr. Z. F. Finkelstein będzie w tych dniach w przejeździe w Krakowie. Na zaproszenie Zjednoczenia Kobiet Żyd. WIZO odczyta tow. dr. Finkelstein w lokalu WIZO (Florjańska 23) we wtorek 2 maja o g. 7 wiecz. fragmenty z ukazać się wkrótce mającego tomu pt. „Nowele o „Lerzu“. Zagai dr Berkelhammer.

— **ZYDOWSKI KLUB TOWARZYSKI.** Komitet organizacyjny pracujący obecnie intensywnie nad powołaniem do życia placówki kulturalno-towarzystkowej, skupiającej inteligencję żydowską Krakowa, urządza jutro w sobotę. Pierwszy wieczór zapoznawczy w salach Żydowskiego Domu Akademickiego. Doskonała muzyka, liczne atrakcje i zapoznanie zebranych o celach i zadaniach Żydowskiego Klubu Towarzystkowego wypełnią miły i swobodny wieczór. Wstęp wyłącznie za imieniem i zaproszeniami, które już zostały rozesłane.

— **WAŻNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA OPIEKI NAD SIĘROTAMI ŻYDOWSKIMI** (Zielona 3) odbyło się onegdaj w sali Stow. Solidarności przy licznych udziałem członków Sprawozdanie przewodniczącego wykazało nader pomyślny rozwój Towarzystwa, które prowadzi polinternat dla 123 dzieci w wieku od 3 do 18 lat, opiekując się swymi wychowankami jaknajsumienniej. W ubiegłym roku sprawozdawczym Towarzystwo prowadziło znana półkolonję wakacyjną w Cichym Kąciuku dla 726 dzieci z doskonałym rezultatem. Ponadto odżywiało w zimie we własnej kuchni 320 dzieci bezrobotnych dziennic. Zestawienie finansowe wykazało utrzymanie zakresu i poziomu pracy mimo znacznie cięższych warunków — Po udzieleniu absolutorjum usługującemu zarządowi wybrano w skład nowego wydziału: pp. dra Jana Landaua prezesem, wiceprezesami dra Schmelkesa, Róze Orlińska, sekretarzem N. Fenigera skarbniczką Fr. Landsauwa, członkami dra Birbama Boborową, Dorthheimerową, Ehrlichową, Fenigerową, Halberstammową, Kirschnerową, dyr. Lilienthala Matznerową, Mondreroową, Müntzową, Pammową, Schenkerową, Mat, dro

Towarzystwo ubezpieczeń na życie „Feniks“

W pierwszych 3 miesiącach b. r. wystawiono 26.957 nowych polis na kapitał ubezpieczeniowy 15'8 milionów dolarów. Porównanie powyższego wyniku produkcji z ogólną cyfrą z roku ubiegłego w wysokości 70'7 milionów dolarów, wykazuje godną uwagę stabilizację nowego interesu w pierwszych 3 miesiącach b. r. Tak jak we wszystkich ogólnych zestawieniach naszego Towarzystwa, wzięto pod uwagę nie zawieszane, lecz zrealizowane interesy.

wą Schmelkesową, Spanlangową Br., Tislowitową Reg., Tenenbaumową Paulinę, drową Wasser mannową, Zehnwithową, zaś do komisji rewizyjnej dra Weinsberga i drową Klugmannową. Zebranie wyłoniło komisję, mającą przedłożyć wniosek co do uzyskania własnej parceli i wybudowania własnego budynku dla polinternatu, celem przedstawienia akcji na racjonalnych i współczesnych podstawach.

— **Z UNIwersYTETU JAGIELLOŃSKIEGO.** P. Mojżesz Altbauer, rodem z Przemyśla, uzyskał na Uniwersytecie Jag. stopień doktora filozofii.

— **Z TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** Dzień w sobotę o g. 6 wiecz. w sali Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego ul. Radziwiłłowska 1. 4 nadzwyczajne posiedzenie Towarzystwa Lekarskiego wspólnie z Polskim Towarzystwem Balneologicznym (Walne Zebranie) na którym po wyczerpaniu porządku dziennego wygłosi wykład prof. dr. L. Korczyński: „Ujemne wpływy klimatu wysokogórskiego. Choroba górska“.

— **WAŻNE DLA POBOROWYCH.** Magistrat przypomina poborowym, że we własnym interesie winni postarać się o dowody osobiste w terminie wcześniejszym, gdyż z powodu nawału zgłoszeń mogą nie otrzymać dowodu osobistego przed dniem stawiennictwa dopoboru, a bez dowodów osobistych, jak też bez świadectw szkolnych i zaświadczeń stwierdzających zawód w stopniu cywilnym nie będą bezwarunkowo przedstawieni komisji poborowej.

— **LOSOWANIE XIV. 4. PROC. POŻYCZKI KONWERSYJNEJ STOL. KRÓL. M. KRAKOWA** Z R. 1925 odbędzie się w dniu 2 maja br. o godzinie 10 rano w sali posiedzeń Magistratu pod przewodnictwem prezydenta miasta, w obecności dwóch członków Rady m. Dyrektora Miejskiej Izby Obrachunkowej i notariusza.

— **„DZIENNIKARZE“ PRZED SĄDEM.** Na skutek oskarżenia p. N. Blumengartena, właściciela domu agencyjno-komisowego we Lwowie, odbędzie się w sądzie karnym krakowskim w dniu 4 maja rozprawa o wynuszenie przeciwko wydawcom „Głosu Publicznego“ Fr. Lobodzi i Pielawskiemu

DYWANY CERATY. LINOLEUM
A. NUSSBAUM. DIETLA 45.

— **NA ZAKŁAD WYCH. SIĘROT ŻYD.** (Dieta 64) składa w rocznicę śmierci Bł. Matki Anny Kalter, p. Drobnerowa Zł. 20.—.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 29. 4. 1932. Akcje w zastoju. Dolar bez zmiany.

Zebrań giełdowe cechowało w dalszym ciągu prawie zupełny brak ochoty do pracy. Poszukiwano jedynie akcji Banku Polskiego przy nastroju słabszym i 4 proc. Premjową pożyczkę inwestycyjną jednakowoż bez transakcyj. Ruch osparły do notowania papierami oficjalnie kotowanymi nie doszło.

Na poglądziu sytuacja podobna. 3 proc. Pożyczka Budowlana w placeniu 37.75, w towarze 33, bez obrotów.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania. Na rynku walutowy w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Nastroj spokojny. Podaż wystarczająca. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.90, czek bankowo 8.90—8.91. Kursy orientacyjne: Marka niemiecka 211—212 Funt szterling 32.50—32.75. Frank szwajcarski 173—173.90.

Krakowska giełda zbożowa z dnia 29. 4. 1932. Pszenica dworska czerwona 33.25—33.75, biała 32.75—33.25, targowa tsand 32—32.50, żyto dworskie stand. 30.25—30.75, targowe stand 30—30.25, owies dworski stand 27.50—28, targowy stand 27—27.50 czysty do siewu 30—31, jęczmień browarniany 27—28, na krupy stand 23—24, do siewu 27—29, mąka pszenka okr. Krak. grysikowa 53—56, 45 proc. 52.50—53.50, 60 proc. 50—51, mąka żytnia okr. Krak. 65 proc. 47—47.50, mąka żytnia okr. Poznań 65 proc. 47—47.50. Tendencja spokojna, dowozy małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 29. 4. PAT. Akcje: Bank Polski 73, Ostrowiec serja B 21. Pożyczki: 4 proc inwestycyjna 88.75, 4 proc inw. seryjna 96, 4 proc dolarowa 48, 48.25, 48.40, 7 proc. stabilizacyjna 51.37, 53.50 51.50, Listy zast. BGK. bez zmiany

Waluty: Dolar 8.89 i pół, 8.91 i pół, 8.97 i pół Dewizy: Londyn (32.50, 32.45), 32.63, 32.31, Nowy Jork telegr. 8.909, 8.929, 8.889, Paryż 35.08 35.17, 34.99, Praga 26.37, 26.43, 26.31 Szwajcaria 173.10, 173.53, 172.67, Włochy 45.90, 46.13, 45.67, Berlin pryw. 212.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 29. 4. 1932. Ceny transakcyjne: żyto 15 ton 28, ceny orientacyjne: otręby żytnie 17 i trzy czw. do 18. Reszta bez zmian. Uspokojenie.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 29. 4. PAT. Paryż 20.29 i jedna czw., Londyn 18.81, Nowy Jork 5.15 i jedna czw., Belgja 72.15, Włochy 26.55, Berlin 122.60, Praga 15.27, Warszawa 57.75, Bukareszt 2.48.

GIEŁDA WIEDŃSKA

Wiedeń, 29. 4. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.50—169.50, Budapeszt 124.295, Londyn 25.90—26.10, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.92—28.08 Praga 21.01 i pół do 21.13 i pół, Warszawa 79.41—79.89, Zurych 137.65—138.45, Amerykańskie 707.75—713.75, Niemieckie 168.10—169.30, Angielskie 25.73—25.97, Francuskie 27.80—28, Włoskie 37.06—37.34, Polskie 79.25—79.85, Szwajcarskie 137.15—138.35.

Papiery wartościowe: Losy Turckie 13.06, Lwów Czerniowye 15 i pół.

TANTJEMA DYREKTORA B. G. K. „Polonja“ donosi, że konto bankowe prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego gen Góreckiego uznane zostało kwotą 50.000 zł. Pismo nie podaje bliższych szczegółów (za jaki czas itp)

Pamiętka z czasów wojny

Londyn 29, 4, PAT W pobliżu Doveru w obrębie bazy marynarki brytyjskiej w Deal znaleziono niemiecką bombę aeroplanową, dotychczas niewyłowioną. Przy badaniu bomby ustalono, że bezpiecznik nie był z bomby wycofany, wskutek czego, mimo rzucenia jej nie nastąpiła eksplozja. Istnieje przypuszczenie że bomba rzucona była w niedzielę rano dnia 20 lutego 1916 r. gdy aeroplany niemieckie bombardowały oddziały marynarki, będący w drodze z nabożeństwa do baraków. Bomba upadła na miękką ziemię i zarwała się głęboko w ziemię, pozostając dotychczas niewidoczna.

Z SALI SĄDOWEJ

Echa zająć listopadowych w Krakowie

Skazani dwaj młodzieńcy — żydowski...

W dniu wczorajszym toczyła się w Sądzie grodzkim w Krakowie rozprawa przeciw Bernardowi Johannesowi i Eugeniuszowi Windischowi, małoletnim, praktykantom handlowym. Sprawa datuje się jeszcze od czasu zająć antyżydowskich z listopada roku ubiegłego w Krakowie, kiedy to podczas demonstracji, jakie miały miejsce koło kawiarni Royal, wybito szyby w klasztorze OO. Bernardynów, o który to czyn wyżej wymienieni zostali oskarżeni. Na wczorajszej rozprawie zeznawał dyrektor Muzeum Narodowego prof. Kopera, który stwierdził, iż szkody wyrządzone nie przedstawiają pod względem artystycznym żadnej wartości, gdyż wybito witraże nie były dziełem sztuki. Przewodnik policji Sterocki zeznawał na okoliczności, jakie towarzyszyły zająć pod hotelem Royal. Świadek Cecylja Mondererowa przechodził krytycznego wieczoru ul. Bernardyńska nie widział jednak dwóch osobników ani koło klasztoru O.O. Bernardynów ani też w jego pobliżu. W pewnej chwili zauważyła grupę demonstrantów biegnących od strony ulicy Stradom, wobec czego wróciła z drogi i schroniła się do pobliskiej szkoły.

Po przesłuchaniu świadka adwokat dr Feldblum stawia wniosek o przesłuchanie Izraela Spielmana oraz Zofji Kozioł, zamieszkałych przy ul. Stradom 3, na okoliczność że w tej samej chwili, gdy wybito szyby w klasztorze OO. Bernardynów, wybito również szyby w domu którego część okien wychodzi na ul. Bernardyńską. Jest więc możliwe, że brzęk szyb, które mieli usłyszeć szoferzy pochodził od szyb wybitych w mieszkaniu p. Spielmana. tembardziej że szoferzy nie patrzyli w tamtą stronę i nie widzieli, gdzie właściwie szyby wybito.

Sąd przychylił się do wniosku obrońcy i zarządził przesłuchanie świadka Zofji Kozioł, która zeznała, że rzeczywiście słyszała, że krytycznego wieczoru wybito szybę w mieszkaniu Spielmannów. Dokonał tego tłum, który biegł w stronę ulicy Bernardyńskiej.

Po zamknięciu postępowania dowodowego zabrał głos adw. dr. Feldblum, który w świetnym przemówieniu poddał przedewszystkiem oświeceniu osoby oskarżonych wskazując, że jako młodzi chłopcy, wychowani w stowarzyszeniu o ideałach humanistycznych, a więc kultywującej najszczytniejsze ideały, nie byłby zdolni do popełnienia podobnych

czynów. Chłopcy, wyrosli z rodzin ortodoksyjnych, nie byłby się nigdy targnęli na świętości innego wyznania. Jeśli chodzi o stronę faktyczną, to rozprawa nie wykazała niczego, co udowodniłoby, że właśnie oni byli sprawcami czynu im zarzucanego. Oskarżony Windisch, wyszedłszy z lokalu przy ul. Bernardyńskiej, siedzi w towarzystwie swego kolegi do chorego przyjaciela i gdy zauważył tłum demonstrantów, biegnących od strony Stradomia, zawrócił do lokalu, gdzie zamknął drzwi, myśląc, że ściga ich banda demonstrantów. Dopiero, gdy dowiedzieli się, że to jest policja, otwarli drzwi. W dalszym ciągu wskazuje obrońca, że świadek brat Bogumił Górka w zeznaniach swych stwierdził, iż widział grupę ludzi biegnących w stronę kościoła, z której to grupy padały kamienie na kościół i odbijały się o dach. To samo stwierdził świadek brat Jacek Kucy, oraz świadek Koziołowa. Niema więc żadnego dowodu ani podstawy do twierdzenia, że czynu tego dokonali oskarżeni.

Adwokat dr. Woźniakowski zaznacza na wstępie swego doskonałego plaidoyer, iż nie będzie się zatrzymywał nad stroną ideologiczną ówczesnych zająć przechodzi jedynie do merytorycznej oceny zeznań poszczególnych świadków. Obrońca wskazuje w pierwszym rzędzie na niemożność zaobserwowania o późnych godzinach wieczornych tego, co się działo w odległości kilkudziesięciu, a nawet stu, kroków od świadków, którzy z całą stanowczością tutaj zeznawali. Sprzeczne były również zeznania szoferów, z których jeden słyszał dwukrotny brzęk szyb, dwaj inni zaś słyszeli tylko jeden brzęk. Dalej, gdy szoferzy się odwrócili zauważyli oskarżonych, stojących około rogu kościoła, nie jest więc możliwym, ażeby wybili szyby położone w znacznej odległości od tego miejsca.

Po wywodach obrony sędzia Krupliński zarządził krótką przerwę, poczem ogłosił wyrok, mocą którego oskarżeni zostali uznani winnymi wybitcia szyb i skazani za przekroczenie z par. 468 na dwa miesiące aresztu, z zaliczeniem aresztu śledczego i zawieszeniem kary na przeciąg dwóch lat. Zostali natomiast uniewinnieni od uszkodzenia witraży.

Orzeczenia powyższego, jako wyroku sądowego, krytykować nie wolno.

(Zob. dzisiejszy artykuł wstępny, poświęcony wyrokowi... wileńskiemu.)

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Jak odbędą się wybory we Francji?

Jak wiadomo, dnia 1 i 8 maja odbędą się we Francji wybory do parlamentu. Wedle ostatniego spisu ludności z roku 1931 liczy obecnie Francja 42 miliony ludności, z której to cyfry dwa miliony przypadają na cudzoziemców. Z pozostałych 40 milionów posiada tylko jedna trzecia część prawo wyborcze, ponieważ kobiety tego prawa nie posiadają. Podczas ostatnich wyborów parlamentarnych w r. 1928 było 11.3 milionów wyborców umieszczonych na listach, głosowało zaś 9 i pół miliona wyborców.

Izba poselska liczyła w r. 1928 612 posłów; obecnie utworzono trzy nowe okręgi wyborcze, tak, że nowa Izba składać się będzie ze 615 posłów. Wedle obowiązującej ordynacji wyborczej żaden okręg wyborczy nie może liczyć więcej jak 100.000 mieszkańców, są jednak okręgi, które liczą tylko 60.000. We Francji panuje system jednomandatowych okręgów wyborczych bez uwzględnienia proporcjonalności. Wybory odbywają się w dwóch głosowaniach. Kto w pierwszym głosowaniu otrzyma absolutną ilość głosów, zdobywa mandat; w drugim głosowaniu rozstrzyga już tylko większość relatywna. Wedle dotychczasowej praktyki wybierano w pierwszym głosowaniu najwyżej 180 — 200 posłów.

Skład parlamentu w r. 1928 był następujący: do lewicy należało 125 radyków, 100 socjalistów, 18 republikańskich socjalistów (grupa Brianda), 13 francuskich socjalistów, 15 niezależnych i 12 komunistów. W skład prawicy wchodziło: 38 niezależnych, 102 posłów unji republikańsko-demokratycznej (Marin), 29 posłów akcji demokratycznej i socjalnej (Maginot), 19 demokratów ludowych (katoli-

cy), 64 republikańskiej lewicy (Tardieu), 18 radykalno-socjalnej lewicy (Franklin Bouillon) oraz 53 radykalnej lewicy (Loucher), 6 posłów nie należało do żadnej grupy. W ciągu trwania kadencji ubiegłego parlamentu zmieniły się nieco stosunki, socjaliści zdobyli 13 mandatów, radykali stracili 14, republikańscy socjaliści 5, komuniści 2 mandaty. Na prawicy grupa Marina, tj. najbardziej reakcyjna grupa w parlamencie, straciła 17 mandatów.

Podkomitet dla spraw mniejszościowych

Wiedeń, 29. 4. PAT. W gmachu parlamentu zebrał się wczoraj wieczór podkomitet unji międzyparlamentarnej dla spraw mniejszościowych. W pracach biorą udział: jako przewodniczący dr. Fritz Studar (Szwajcaria), następnie dr. Hasselblatt (Estonja), pos. Hrusowski (Czechosłowacja), pos. prof. Pella (Rumunia) i pos. dr. Rosmarin (Polska). Generalny sekretariat unji międzyparlamentarnej reprezentowany jest przez dra Leopolda Boissiera i p. Hansa Sandelmana. Obrady potrwać do soboty. Celem ich jest znalezienie praktycznych środków i dróg dla urzeczywistnienia uchwał w sprawie zagadnienia mniejszości, powziętych przez poszczególne plenarne posiedzenia międzyparlamentarnej.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa 29. 4. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na sobotę 30 bm: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale Tatry i Małopolska wschodnia: Rankiem mniejszami mgła lub opary, później pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym lub niewielkim. Ciężko, temperatura do 20 stopni, słabe wiatry południowe.

Mordercy rodziny Gruberów przyznali się do czynu

Jak dokonano ohydny mord?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Przemysł 29. 4. (Tan) W początkach marca br. podaliśmy wiadomość, iż organa policji śledczej aresztowały dzięki przypadkowi sprawców ohydny morderstwa na rodzinie Gruberów, popełnionego we Lwowie na Zniesieniu w wigilję Bożego Narodzenia 1930. Okazało się, że sprawcami morderstwa są aresztowani Michał Figurski, lat 24, ślusarz, Karol Mikulak lat 27 malarz i Jerzy Piwoń lat 20 tapicer, wszyscy we Lwowie policyjnie notowani bandyci. W wyniku dochodzeń ustalonym zostało, że tragicznego wieczora około g. 9 Figurski zapukał do bramy domu Gruberowej a gdy ta nie przeczuwając niczego otworzyła, uderzył ją specjalnie skonstruowanym młotkiem w głowę, pod wpływem czego Gruberowa runęła na ziemię. Leżąc na ziemi zaczął bandyta kilka cięć nożem, powodując rozbitcie czaszki rozprysnięcie mózgu. Wówczas drugi sprawca Mikulak wtargnął do domu, zamknął drzwi, zaś Piwoń stał na czatach przed domem. Mikulak wszedł do sklepu po rup, zaś Figurski do mieszkania. Zięć Grube-

rowej Hammer, obudzony ruchem w mieszkaniu zeskoczył z łóżka, wówczas Figurski uderzył go młotem w głowę, a gdy upadł na ziemię, zmasakrował go w ohydny sposób. Przez rażoną Hammerowa nie mogła się nawet podnieść z łóżka i już padła trupem pod ciosami bandytów. W tem nadszedł syn Gruberów z miasta i zapukał do drzwi. Wówczas bandyci wyrwali kratę z okna i uciekli przez podwórze do swego domu oddalonego o 5 minut drogi od domu Gruberowej. Zrabowali 150 zł gotówką. Aresztowana została również żona Mikulaka jako wtajemniczona w całą sprawę.

W toku śledztwa przesłuchano około 50 świadków i nagromadzono olbrzymią ilość dowodów rzeczowych tak, że bandyci przyznali się do czynu w szczególności Figurski opisując cały przebieg zajścia z największą dokładnością. Zbrodniarze zostaną w najbliższych dniach odstawieni do dyspozycji sędziego śledczego we Lwowie, gdzie zostanie przeciwko nim wygotowany akt oskarżenia.

Dwa zuchwałe napady bandyckie

Berlin. 29. 4. PAT. W jednej z miejscowości pod Berlinem dokonano napadu rabunkowego na urzędnika pocztowego, któremu bandyci zabrali teczkę, zawierającą 3.000 marek, przeznaczonych na wypłaty emerytów. Napad odbył się w sposób następujący. Z nadjeżdżającego samochodu wyskoczyło nagle 2 mężczyźni którzy przyłożywszy urzędnikowi rewolwer do piersi wyrwali mu teczkę z pieniędzmi, poczem natychmiast obaj napastnicy tym samym samochodem odjechali, ginąc z oczu napadniętego, zanim zjawili się na pomoc inni przechodnie.

Zaalarmowana okoliczna żandarmeria nie zdołała dotychczas bandytów ująć.

Napad bandycki na kasę kolejową w Cieszynie czeskim

Praga. 29. 4. (R) Na kasę stacyjną na dworcu kolejowym w Czeskim Cieszynie dokonano dziś nad ranem napadu bandyckiego. Niewykryci jeszcze sprawcy wtargnęli do kasy stacyjnej, kasjera poranili ciężko, poczem zrabowawszy całą gotówkę zbiegli. Łupem bandytów padło 900 tysięcy koron czeskich.

Wpisy i zmiany w szkolnictwie powszechnym w roku szkolnym 1932/33

W związku znową ustawą o ustroju i organizacji szkolnictwa, która wchodzi w życie w roku szkolnym 1932-33 w szkolnictwie powszechnym w Krakowie zająd następujące zmiany:

1) Z dniem 1 lipca br. obowiązek szkolny zaczynać się będzie z początkiem roku szkolnego w tym roku kalendarzowym, w którym dziecko kończy siedem lat życia. Wobec tego zasadniczo rocznikiem, wstępującym do szkoły powszechnej do klasy pierwszej w roku 1932 będzie rocznik 1925.

Wpisy do wszystkich klas szkół powszechnych na terenie Krakowa odbędą się w dniu 6 maja br. Karteczki wpisowe do klasy pierwszej, dla dzieci

urodzonych w r. 1925, wydaje biuro Rady Miejskiej ul. Podzamcze 1. 1 w godzinach urzędowych od 9-2. Przy wpisie do klasy pierwszej należy przedkładać wyciągi metryk urodzenia.

2) Z dniem 1 września br. zostają zniesione wszystkie klasy pierwsze przy gimnazjach państwowych, wobec tego dzieci, które kończą klasę czwartą szkoły powszechnej, winny zapisać się do klasy piątej tejże szkoły, natomiast w gimnazjach prywatnych pierwsze klasy gimnazjalne zostają nadal utrzymane, a tylko skarb państwa nie będzie zwracał kosztów kształcenia dzieci urzędników państwowych

3) Z dniem 1 września br. przestają istnieć wszystkie pierwsze kursy państwowych Seminarjów nauczycielskich. Za kształcenie dzieci urzędników państwowych we wstępnych lub pierwszych kursach Seminarjów prywatnych — Skarb Państwa

LEON ANDOR.

Operetka

Na scenie słynny bonvivant śpiewa wielki przebój. Bonvivant liczy już około lat 50-ciu; otyły brzuszek w ten tylko jeszcze sposób może ukryć, że sznuruje go mocno. Twarz jego jednak wciąż jest bardzo ciekawa. Ma piękne, siwe włosy, duże niebieskie oczy, regularny nos i delikatnie wykrojone wargi.

Bonvivant śpiewa:

Nikt nie kochał cię tak gorąco
Jak ja, jak ja!
Nikt też nie cierpiał tak bardzo.
Jak ja, jak ja!"

Po przeboju słychać długotrwałe oklaski

Krytyk (parter, w pierwszym rzędzie): Dziś stanowczo jest doskonały. Dziś naprawdę jest dobry.

Dama (w sukni wieczorowej, w łoży nr 2): Wszyscy pękają z zazdrości śpiewa dokładnie w moją stronę. A jak na mnie patrzy. Czy ma jak dziki zwierz Człowiek aż przeraża się ich. Zaproszę go na herbatkę. Na tete-a-tete.

Młody mężczyzna (który dotąd bez przerw

wy lornetował łożę nr. 2): Lotr, śpiewa wciąż w tamtą stronę. Ujarmia ją wzrokiem. Ujarmia wszystkie kobiety.

Idealita (w parterze środkowym): Ileżto wydobywa z tej prymitywnej piosenki! Jak to śpiewał Cudowniel!

Malarz: Ma wybitnie artystyczną głowę. Jak też wszystko wibruje w tym człowieku. Wiele już musiał cierpieć w życiu i cierpi pewnie i teraz.

Kobieta (balkon, pierwszy rząd): Myśli teraz zapewne o poprzednich przyjaciółkach. A jakże boskie ma usta. Jakże one muszą całować...

Pierwszy podłotek (balkon, rząd przedostatni): Słodziutki... słodziutki... Od dziś jestem w nim zakochana. Jutro przedpołudniem udziela autogramów Czy chcesz pójść ze mną?

Drugi podłotek: Jatro nie mogę (nachyla się do pierwszego podłotka): Ty, zapytaj go czy jest Żydem.

Kucharka (płaczliwym tonem): Taki elegancki mężczyzna. Taki elegancki mężczyzna!

Student (na trzecim piętrze, zachęcając się rawzajem): Powtórzycie! Każdą piosenkę powtórzycie! Choćbyśmy tupać mieli nogami!

Słynny bonvivant (do siebie): Ach ta

Co słyhać w Genewie?

Genewa. 29. 4. (K) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji morskiej toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad kwestją, czy okręty liniowe należą do kategorii broni zaczepnej, czy obronnej a tem samem czy należy je znieść, czy zatrzymać. Poglądy na tę kwestję były, jak zwykle podzielone. Delegat angielski i amerykański wypowiedzieli się za utrzymaniem tego typu broni.

Genewa. 29. 4. (K) Kanclerz Bruening wyjechał dziś do Berlina w towarzystwie sekretarza stanu von Buelowa oraz dwóch urzędników w przyjeździe rady ministrów, którzy towarzyszyli mu w podróży do Genewy.

Genewa. 29. 4. (K) Prezydent konferencji rozbrojeniowej Henderson dementuje pogłoskę, jakoby istniał projekt odroczenia prac konferencji rozbrojeniowej.

Hoover będzie kandydował

Nowy Jork. 29. 4. (R) Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że prezydent Hoover będzie ponownie kandydował w przyszłych wyborach na prezydenta.

Proces o zamordowanie I. Korczyńskiej

Warszawa 29. 4. (Sin) W trzecim dniu rozprawy o zamordowanie tancerki Korczyńskiej zeznawał m. in. porucznik Głębicki, który bronił Drożyńskiego i twierdził, że ten nie grał nigdy w gry hazardowe. Następnie zeznawała matka Korczyńskiej. Była ona przeciwna związkowi córki z Drożyńskim jakkolwiek nie wtrącała się w życie wewnętrzne swej córki. Gdy matka skończyła już swe zeznania i wychodziła z sali, krzyknęła pod adresem oskarżonego: Ty lotrze, coś ty zrobił, ty draniu! Zeznawali jeszcze naczelnik wydziału śledczego i student Laskowski.

Katastrofa tramwajowa w Mor. Ostrawie

Morawska Ostrawa. 29. 4. PAT. Dziś rano doszło tu do katastrofalnego zderzenia się dwóch wozów tramwajowych w porze, kiedy frekwencja jest najsilniejsza. 30 pokaleczonych osób i 6 ciężko rannych przewieziono do szpitala. Katastrofa spowodowana została fałszywym nastawieniem zwrotnicy.

nie będzie zwracał kosztów. Wobec powyższego dzieci, kończące klasę siódmą szkoły powszechnej, mogą składać egzamin do klasy czwartej szkoły średniej ogólnokształcącej wzgl. do szkół zawodowych.

— NAUKA NA KURSIE OBSŁUGI SILNIKÓW SPALINOWYCH rozpocznie się dnia 2 maja o godz. 6-tej pop. w gmachu Muzeum Przem. (ul. Smoleńsk 9). Zgłoszenia na kurs przyjmuje dyrekcja Muzeum Przem. do dnia 2 maja włącznie do godz. 2 pop. Opłata za kurs 20 zł.

zga. Ojej! Już jutro wypowiadam tej nędznej go spodymi, p. Kubak. Pewnie cogłami nadziewa knedle.

Śpiewa:

Nikt, nikt też nie cierpiał tak baaardzo...

(Do siebie): Gdybym już mógł zażyć trochę sody. Ta banda opryszków zażąda pewnie bise. Ta napółnaga poczwara tam w łoży, nr. 2 zdjęła już rękawiczki, żeby lepiej mogła klaskać.

Zrywa się huragan oklasków. Laskawa pani w łoży nr. 2 wstaje nawet z miejsca i stojąco oklaskuje śpiewaka.

Słynny bonvivant (skłania się, uśmiechając się czarująco na lewo i na prawo i z twarzą uduchowioną z powodu bólów żołądka śpiewa):

„Nikt też nie cierpiał tak baaardzo
Jak ja, jak jaaaaa...”

(Do siebie, pocichu): Sody, dawać tu sodyl!

Sufler: Stary idjota. Choćby wpadł w chrypkę, jednak nie będzie śpiewał, jak tekst kaže. A jak mu się odbija! Słyhać aż tutaj. W budce. Pewnie znowu nażarł się jak wieprz. Naprawdę nie pojmuję dyrektora...

Orzeźwiający napój słodowy „PIWOMEL”

osiągnięcie przez preparat

Znakomity w smaku, obfituje w witaminy, białko, sole mineralne i węglowodany. Działa odżywczo i polepsza zadziwiająco apetyt, wzgl. powoduje sprawniejsze wyzyskanie normalnego trawienia.

Pożywno.

Wydaje obilną pianę.

Wzmacniająco.

Kartonik wystarczający na wyrób 12 litr. napoju Zi 1 —.

Do nabycia w sklepach spożywczych, spółdzielniach, drogerjach i aptekach lub od nas wprost za nadaniem Zi 125 w znaczkach pocztowych. — Odsprzedawcy i zastępcy rejonowi pożądan.

„ADRA” — WYTWÓRNIA CHEMICZNA, BYDGOSZCZ, ODDZIAŁ D. M.

Pamiętajmy! Piwo z zawartością alkoholu, jest pierwszym etapem do pijaństwa, a pijaństwo naród degeneruje, dlatego odtąd pijcie tylko zdrowy napój z preparatu „Piwomel”.

FORTEPIANY, PIANINA



Helena Smolarska, Kraków, Szewska 9

LOKALE

Lokal w Rynku głównym w przechodni wraz z urządzeniem do oddania. Zgłoszenia pod „Okazja” do Admin. N. Dz. 1054kr

2 pokoje z kuchnią korzystnie do odstąpienia wraz z umeblowaniem (sypialnia mało używana) Zgłoszenia pod „Okazja A” do Adm. N. Dziennika 1400

Dwu-pokojowy lokal biurowy I. piętro przy ul. Gertrudy 8 do wynajęcia. Wiadomość u dozorey. 1093kr

SPRZEDAŻ

Oprawę obrazów, Lustra szlifowane poleca Kornhauser, Starowisłna 21. Tel. 171-09 692

MEBLE KUCHENNE — PRZEDPOKOJOWE — DZIECIĘCE — NAJTANIEJ — NAJSOLIDNIE wykonane. Wielki wybór: „SPECJALNOŚĆ” Kraków, ul. SŁAWKOWSKA 12, w podwórku. 201er

FIRANKI, kapy, od najtańszych do najwykwintniejszych — oraz wielki wybór tkanek Bruges poleca Wytwórnia Kraków—Podgórze, Rękawka 3, — tuż obok Rynku Podgórskiego. 445a

DYWANY ręczne, kilimy: „Dywan” Kraków Podgórze, ul. Kingi 9. — Telefon 116-09. 121m

ILIMY artystyczne. — ywany orientalne: Grüerowa, Kraków, Tarłowska 6. boczna Zwierzynieckiej. 1296a

MEBLE KUCHENNE

przedpokojowe, w wykonaniu pierwszorzędnym poleca specjalny skład, ul. Sebastjana 7. 595x

RÓŻNE

Przyjdźcie, a przekonacie się. Największy wybór nowości powieściowych polskich, niemieckich, francuskich, angielskich — posiada tylko „Kultura” wypożyczalnia książek, Tomarza 25. 1013m

Śluby cywilne ważne w Państwie Polskim. — Udziela informacji i załatwia wszelkie formalności związane z zawarciem związku małżeńskiego odnośnie do osób rozwiedzionych i osób różnych wyznań, na zasadzie obowiązujących przepisów prawnych ważnych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. — Biuro porad prawnych w sprawach administracyjnych „Administracja” Katowice, ul. Drzymały nr. 2, tel. 956 1092m

Zabiegi wodolecznicze wzmacniają serce i nerwy, regulują przemianę materji i czynność żołądka. — Zakład przyrodolecznicy Dra Kapczyka Kraków. 1050

POSAD POSZUKUJĄ

Haftuje monogramy, wyprawy ślubne, luksusową bieliznę. Montuje poduszki. Specjalność bluski. — Stockowa, Dietłowska 50, II. p. 576g

Manipulantka biurowa poszukuje posady na skromnych warunkach od zaraz. — Zgłoszenia pod „Zdolna” do Adm. N. Dz. 578g

Samodzielny czeladnik zegarmistrzowski (kawaler) poszukuje posady. — Zgłoszenia l. Schachner, Sanok, 3-go Maja 1088x

WOLNE POSADY

Zdolni akwizytorzy i akwizytorzy znajdują stałe zajęcia. Zgłoszenia: niedziela 9—10 rano Kordeckiego 8, drzwi 15. 1091p

Samodzielnej, zdolnej modniarki poszukuję od zaraz. — Perta Lilienthal Grodzka 4. 1100

Modniarka zdolna, samodzielna, znajdzie natychmiast zajęcie. Zgłoszenia: Peiper, Grodzka 50. 1090kr

ZDROJOWISKA

Rabka. Z dniem 5-go maja zostaje otwarty pensjonat „SWIT”, znany z komfortu nowoczesnego, wspaniałe położenie, pięknie urządzone pokoje z bieżącą ciepłą wodą, balkony, terasy, hall, łazienki solankowo-lecznicze we willi, centrum elity towarzyskiej, prowadzi obecnie Henryk Beck, zapewniając wykwintną kuchnię, wszelkie udogodnienia i przystępne ceny. Zgłoszenia do 5-go maja Beck, Dietla 21, później pensj. „Swit”, Rabka. Tel. 18. 1900

Reklama dźwięnią handlu

PROSEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

„KOWALSKINA”

USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEMIZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI” WARSZAWA.

Zatwierdzony przez Województwo Krakowskie Związek Pracowników Pomocy Pielęgniarskiej i Masażu w Polsce — Centrala

Kraków, Wielopole 14 tel. 138-45

poleca wykwalifikowane pielęgniarki, masażystki masażystów i instrumentarjuszek do szpitali, lecznic i w domach prywatnych i t. d.

Honorarium bardzo niskie — dla ubogiej ludności pomoc bezpłatna.

Biuro czynne bez przerwy — dzień i noc.

TROCHE HUMORU



— Będzie lepiej, jeśli mi pan zaraz zapłaci za przewóz. Niewiadomo przecież, czy obaj cało dojedziemy do brzegu.

usuwa niezawodnie

Benignina

DR. STENZEL

WYROBU APTEK M. K. W. W. W. W. W.

BIBLIOTEKA WSPÓŁCZESNA

Gizeli Kanferowej
ULICA SEBASTJANA 23
róg Dietłowskiej

komunikuje:

Chcesz mieć najnowsze książki polskie, niemieckie, francuskie, żydowskie i angielskie —

Chcesz dowiedzieć się, co się dzieje w Europie —

Chcesz zapomnieć o kłopotach, wekslach i innych „curesach” —

Zapisz się do

„Biblioteki Współczesnej”

jedynie europejskiej i nowoczesnie prowadzonej wypożyczalni.

Ogłoszenie.

SPÓŁDZIELCZY BANK KUPIECKI
Sp. z ogr. odp. W WIELICZCE

zawiadamia Członków, iż

WALNE ZGROMADZENIE

odbędzie się we czwartek dnia 5 maja 1932, o godz. 10³⁰, w lokalu Spółdzielni przy ul. Ks. Góljana 10, z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie za rok 1931 i zatwierdzenie bilansu. 2) Wybory uzupełniającej członków Rady Nadzorczej i Zarządu. 3) Wnioski i interpelacje. 1073

Maszyny wszelkich systemów

do pisania Ceny rewelacyjnie niskie
Löwenstein

Kraków, Zwierzyniecka 8 Telef 162-50

עבריים ציונים סניפי תרבות אנדות ציוניות קני התרבות העדה בת"ס עבריים חתמי טולכם על

„תרבות”

עתונה של התנועה העברית בפולין

מחיר החתימה לשנה 2 וטובים — בחיילאין חצי דאלר. הכתובה: „Tarbut” Warszawa, Nalewki 2a/50. Konto P. K. O. Nr. 4191. — Zastrzeżenia miejsca dodają się 25%.

FRENUMERATA: w Krakowie	z przesyłką pocztową	z przesyłką pocztową	z przesyłką pocztową
z przesyłką pocztową	z przesyłką pocztową	z przesyłką pocztową	z przesyłką pocztową
z przesyłką pocztową	z przesyłką pocztową	z przesyłką pocztową	z przesyłką pocztową

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłaniem ma 3 łamy po 74 młm. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 młm. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1 strona 1²⁵. — Tekst 1[—]. Nadesłane 0⁷⁵. — Za tekstem 6²⁵. — Drobne od słowa 0²⁰. Dla poszukujących pracy 0¹⁰. — Gratulacje 12⁵⁰. — Za zastrzeżenie miejsca dodają się 25%.